Nr 12. Dnia 16 stycznia. Wtorek. — Dnia 4 (16) stycznia 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedynczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-ej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja**: za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wie[rsz] [pier]wszy raz 10 kop., każdy [następny] raz 8 kop.—**Małe** ogło[szenia]: jeden *wyraz* pierwszy ra[z] ..., każdy następny raz 1½ ...
Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18.

Dziś: śś. Marcela P. i Ottona M.
Środa: Antoniego Opata W.
Czwartek: Katedry ś. Piotra w Rzymie.
Piątek: śś. Kanuta króla i Henryka B. M.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 4. Długość dnia godzin 8 minut 12.
Zachód „ „ 4 „ 16. Przybyło „ „ 0 „ 34.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. Ł. Zabłockiej.

Sobota: śś. Fabjana P. i Sebastjana M.
Niedziela: ś. Agnieszki P. M.
Poniedziałek: śś. Wincentego i Anastazego.
Wtorek: *Zaślubiny N. M. P.* Idelfonsa.

Przegląd polityczny.

Grâce à Dieu! miał powiedzieć cesarz Wilhelm na przyniesioną mu w noc sylwestrową wiadomość o zgonie Gambetty. Tak twierdzi przynajmniej plotka dworska, powtórzona w poważnych dziennikach. Mimo tego nie wierzymy, aby plotka mówiła prawdę. Cesarz Wilhelm, jako *człowiek*, nie mógłby się zapewne dopuścić tak niesmacznego konceptu, jak to dziękczynienie Bogu za usunięcie z historycznej widowni gorącego patrjoty francuskiego. Ale jako *monarcha* Niemiec, cesarz Wilhelm miał prawo wyrazić zadowolenie swoje z wypadku, który ocenił temi słowy jedynie w jego politycznej doniosłości, nie mięszając do nich osobistej zawiści, której zapewne do Gambetty nie żywił.

Śmierć patrjoty francuskiego, który uchodził za wcielenie idei *révanche'u*, była istotnie szczęśliwym wypadkiem dla Niemiec. Na to się zgadzają wszyscy; jeżeli wszelako przeważna część prasy europejskiej z tym pewnikiem łączy i pewność, że obecnie pokój w środkowej Europie jest zapewnionym, skoro jeden z przewidywanych zapaśników Niemiec, Francja, utraciła swojego przewodnika na chwilę przełomu i starcia, to rozumowanie takie wydaje nam się rdzennie fałszywem.

Jeżeli Niemcy rzeczywiście przygotowują się do wojny — ku czemu tyle mnoży się oznak z dniem każdym — natenczas ani wątpić, że zapragnęłyby wystąpić zaczepnie. Teorja strategji nowoczesnej uważa warunki akcji zaczepnej za szczęśliwsze; tak zresztą postąpił hr. Moltke w r. 1866 i 1870, a powodzenie zachęca... Jeżeli w Berlinie wierzono przed śmiercią Gambetty, że Francja rzuci się na granicę zachodnią Niemiec w chwili, gdy takowe będą zaprzątnięte na wschodzie, i jeżeli ze śmiercią jego ta wiara czy obawa straciła swą podstawę w Berlinie, natenczas wniosek dla nas prosty, że widoki wojenne się powiększyły raczej, aniżeli osłabły. Książę Bismarck wie o tem, że Rossja, będąca w epoce wielkich wewnętrznych przeobrażeń na drodze rozwoju moralnego, społecznego i państwowego, z każdym rokiem będzie stawała się mocniejszą a patrjotyzm jej społeczeństwa będzie się potęgował w miarę ziszczenia jego politycznych ideałów, w miarę szerszego rozgospodarowania się państwa na półwyspie Bałkańskim, w miarę wzrostu oświaty i indywidualnych rękojmi bytu. Jeżeli rasa teutońska widzi niebezpieczeństwo dla swoich przyszłych losów, dla swojego *Drang nach Osten*, natenczas opatrznościowy sternik losów tego narodu czuje i rozumie za całe Niemcy, że z każdym rokiem, z każdym nowym spełnionym faktem wewnętrznego konsolidowania się Rossji utrudnia się sytuacja dla Niemiec, rosną poważne przeszkody powodzenia w ich przewidywanej akcji zaczepnej.

I dlatego nie umiemy topić troski o zbliżające się wielkie przesilenie w życiu państwowem dwóch ras—w płochym optymizmie. Dlatego frazesy uspakajające półurzędowych pisarzów regestrujemy w innej rubryce, a w innej fakta i postulaty. Dlatego sądzimy, że zgon Gambetty w oczach niemieckich uchodzić musi za pożądanego zwiastuna tem rychlejszego wybuchu wojny, bo ułatwił niezmiernie akcję niemiecko-austrjacką, dając rękojmię, że Francja, osłabiona i zepchnięta na razie z drogi, nie potrafi i nie ośmieli się podać ręki naturalnemu sprzymierzeńcowi swemu po drugiej stronie granicy niemieckiej. Nabiera się więcej otuchy, gdy zamiast dwóch przeciwników staje przed nami —wbrew obawom—tylko jeden. Tę prawdę zrozumieć nie trudniej w Berlinie, jak w Warszawie...

Wobec naszego pojmowania sytuacji nie dziwi nas też wysłanie najtęższych oficerów pruskiego sztabu jeneralnego do Królewca i Torunia, ani nowe dyzlokacje wojsk pruskich pomiędzy Bydgoszczą i Grudziądzem, ani prowadzone *sub rosa* z prywatnemi towarzystwami kolei wschodnich układy o położenie szyn podwójnych—ani nawet oświadczenie złożone w komisji budżetowej sejmu pruskiego przez ministra wojny jenerała Kameckego, że według zdania rządu Niemcy posiadają dostatecznie silny park artylerji polowej, „*jakkolwiek torują sobie drogę poważne prądy, które uważają wzmocnienie tegoż za pożądane*". Ten dodatek w oświadczeniu ministra, którego nam nie telegrafowano w pierwotnym jego tekście, stawia takowe w innem świetle i może posłużyć za punkt wyjścia dla rządu berlińskiego do takich zarządzeń, jakie owe „poważne prądy" uważać będą za właściwe i „pożądane".

Donoszą nam z Pesztu, że niezmierną wywołała tamże sensację wydana przed kilku dniami książka p. t.: „Niebezpieczeństwo najazdu", w której autor, należący widocznie do opozycji węgierskiej, a tem samem przeciwnik hr. Andrassego i p. Tiszy, rozwodzi się nad ewentualnością przyszłego starcia pomiędzy Austrją i Rosją. Nie mogąc wdawać się w bliższy rozbiór poglądów, wyrażonych w książce, na którą złożyć się miało kilku pierwszorzędnych polityków węgierskich, przytoczymy tylko interesujące obliczenia sił czynnych armji austrjackiej.

Według autora, hr. Moltke ocenia takową liczebnie na 1,088,000 ludzi, która to cyfra skutkiem przeprowadzonej świeżo reorganizacji, opartej na systemie terytorjalnym, wzrosła do 1,200,000. Pruski sztab jeneralny oblicza wszakże inaczej czynny stan armji sprzymierzonej: według cyfr jego Austrja może postawić do boju tylko 557,000 ludzi i 1,404 dział; cyfra ta przy wciągnięciu w rachubę landwery i honwedów dochodzi do wysokości 700,000 ludzi—ale nie więcej. Rachuba zaś tak się przedstawia: 100,000 tyrolczyków obowiązanych jest wyłącznie do obrony lokalnej własnego terytorjum; 50,000 wojska musi strzedz Bośnji i Hercegowiny; 313,000 ludzi musi pozostać na załogach w obrębie rozległej monarchji; czyni to razem 463,000 niemogących stanąć na linji bojowej; z 1,200,000 ludzi pozostaje więc tylko 737,000, czyli po odtrąceniu procentu chorych 700,000.

Skupczyna serbska uchwaliła przed kilku dniami, jak wiadomo z depesz, ustawę o reorganizacji armji. Dotąd Serbja liczyła tylko 10 bataljonów piechoty, 4 szwadrony jazdy i 28 bateryj; resztę siły zbrojnej tworzyła armja terytorjalna, złożona z czterech korpusów. Obecnie armja czynna liczyć będzie 27 bataljonów, dających 25,000 ludzi; kawalerja została również pomnożoną.

Na wypadek wojny siła ta stanowi osobny, pierwszy korpus i łączy się do akcji z czterema korpusami armji terytorjalnej pierwszego powołania. W ten sposób cała czynna siła bojowa Serbji po przeprowadzeniu reorganizacji liczyć ma 112500 ludzi.

Przesilenie ministerjalne w Sofji, wyrosłe z zatargu pomiędzy ministrami rosyjskiej narodowości, Sobolewem i Kaulbarsem, a bułgarskimi, zostało zażegnane. Wszyscy zostają na stanowiskach, nawet p. Wulkowicz, minister spraw zagranicznych, o którego usunięcie bardzo chodziło p. Sobolewowi. Ta tylko może zajdzie zmiana, że tekę robót publicznych obejmie stanowczo książę Hilkow, rosjanin, piastujący ją dotąd w zastępstwie.

Złożonego z urzędu prezesa ministrów czarnogórskich Masza Wrbicę, zwolennika Austrji, książę Mikołaj pozbawił wszystkich dekoracyj, nawet zagranicznych i kazał internować w Podgorzycy. Z następcą jego Petrowiczem stosunki austrjackiego ajenta br. Thömmela są bardzo utrudnione i oziębłe.

Br. Z.

---

86)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM III.

(Dalszy ciąg.)

Ruszyła ramionami. Dziś zobaczymy się znowu! To zabawne!

Nadchodzący baron St. Foix, który, pomimo dziwnego obrotu losu, zawsze się liczył do platonicznych wielbicieli Roliny — przerwał rozmowę z Bongim. Baron, odmładzający się tem uparciej im widoczniej starzał, w roli galanta śmiesznym być zaczynał.

Księżna jako starego, dobrego przyjaciela przyjęła go bardzo uprzejmie — co go zawsze uszczęśliwiało, czyniło ruchliwym i gadatliwym do zbytku. Wyginał się przed nią, prostował, poruszał młodzieńczo, a gdy się śmiał, twarz mu się brzydko marszczyła.

Jego wierność księżna wynagradzała wzrokiem czułym—choć w duszy znajdowała go pociesznym. Bongi, który nie miał z kim mówić o sztuce, wziął go zaraz pod rękę, gdyż księżna przybywające przyjmowała panie.

Znajomości niewieścich miała teraz poddostatkiem, z niektóremi paniami była na bardzo poufałej stopie—wszystkie obsypywały ją czułościami i wszystkie zazdroszcząc jej, wyśmiewały po cichu, ogadywały ostrożnie, oburzały się jej kokieterją zimną, może dlatego że do żadnego skandalu nie doprowadzała.

Od powitania zaczęła się wzajemna analiza strojów, pochwały ich i obserwacje które późniejszym cichym rozmowom miały dostarczyć wątku.

Dosyć już osób przybyło i salony się napełniały, towarzystwo ożywiać zaczęło, gdy w progu ukazał się Adam Morimer.

On także należał do dobrych przyjaciół księżnej, która ze szczególnemi względami była dla utalentowanego młodzieńca, obawiając się może aby resztka dawnej, zawiedzionej pasji, w ocet i żółć obrócona, nie wylała się na nią w jakiej piosence lub obrazku—bo Morimer pisał poezje piękne i malował jak artysta.

Adam był mocno zmieniony. Dawne jego marzycielstwo, pogonie za ideałami dni młodych, ustąpiły teraz usposobieniu, w którem ironja gorzka górę brała... Stał się sceptykiem, dosyć obojętnym na sprawy świata, nie mogąc mu jednak darować że się dawniej rajem przedstawiał, a w końcu okazał—kałużą.

Typ całkiem odmienny, co do powierzchowności i męzkiej piękności. Morimer nie gasnął nawet przy księciu Platonie.

Zobaczywszy go przesuwającego się księżna kilka kroków podeszła ku niemu, z uśmiechem ładnym na ustach wdzięczących się dziecinnie.

— Tak dawno was nie widziałam! — odezwała się.—Dziś, winnam zapewne urokowi muzyki, żeście sobie mnie przypomnieli. I przychodzisz pan, razem z tłumem, gdy ja najmniej z jego towarzystwa będę mogła korzystać.

Morimer podniósł brwi, twarzą wyrażał podziwienie.

— Mościa księżno—rzekł—doprawdy! tak grzecznie mnie witasz jak gdybyśmy nie byli... dobremi dawnemi znajomemi!

Rolina z wyrzutem spojrzała na niego.

— Przychodzę nie dla muzyki — mówił Morimer —ale dla napawania się widokiem waszym. Na tem tle złotem jesteś pani jak postać ze starego obrazu trecentisty, w całym blasku i potędze!

— Ironja to czy pochlebstwo? — zapytała księżna.—Nauczyłeś mnie pan być tak niedowierzającą jak sam jesteś... Szukam teraz w słowach jego nie tego co mówią, ale co skrywają.

— Kiedy o księżnie mowa—rzekł Morimer grzecznie—głos i słowo może być tylko jedno... uwielbienie.

Miała Rolina odpowiedzieć coś jeszcze, gdy we

Dzieci fabryczne.

W obecnych warunkach kontroli administracyjnej nad fabrykami, a głównie nad stosunkami klas pracujących, spotykamy w rozmaitych zakładach przemysłowych poważny liczebnie zastęp robotników małoletnich.

Są to po większej części dzieci robotników, stale zatrudnionych w danej fabryce. Dzieci te pracują przy rodzicach, zarabiając dość wcześnie na swe utrzymanie. Sprawa oświaty ich, podniesienia poziomu ich moralności — zależy w zupełności od dobrej woli fabrykantów; to też gdy w jednej fabryce istnieją i szkoły elementarne i urządzenia pomocnicze, w innych przeciwnie, nic się na tem polu nie robi.

Spodziewać się należy, że z chwilą wprowadzenia w życie ostatniego rozporządzenia co do inspekcji państwowej, sprawa szkół fabrycznych ulegnie znacznej reformie.

Podług tego rozporządzenia, dzieci do lat 12-tu wieku nie będą mogły pracować po fabrykach. Ponieważ liczba ich jest znaczna, powstaje więc kwestja praktyczna, w jaki sposób zapewnić tym dzieciom środki kształcenia się. Dziś bowiem małoletni robotnicy przepędzają dzień cały pod okiem starszych lub rodziców, z chwilą zaś usunięcia ich od warsztatów zostają oni pozbawieni opieki.

Prawo o dzieciach fabrycznych nie przeprowadza reformy pracy małoletnich wspólnie z reformą ich obowiązkowego nauczania, wspomina tylko pośrednio o szkołach fabrycznych, jako o pożądanem urządzeniu, które powinien posiadać każdy zakład przemysłowy.

Każda fabryka silnie interesuje się podażą pracy. Wprawdzie produkcja zakładów przetwórczych nie rozwija się z roku na rok tak szybko, by jej postępy mogły wywoływać znaczne fluktuacje w ilości sił roboczych, niemniej jednak do postępu tego dąży i stara się jego potrzebom w każdej chwili zadość uczynić. Zastęp więc zdolnych, fachowo wykształconych robotników, jest ważnym czynnikiem rozwoju przemysłu.

Lecz sprawa oświaty i szkół dla dzieci fabrycznych posiada doniosłość nietylko ze względu na potrzeby produkcji—jest ona niemniej ważną dla samych warstw pracujących; robotnik bowiem im bardziej jest wykształcony, im szerszą posiada podstawę intelektualną, tem też lepiej jest uzdolniony do konkurencji i przezwyciężenia lżejszych lub silniejszych nawet przesileń fabrycznych...

Dla urzeczywistnienia tych pewników dotąd bardzo niewiele zrobiono. Dzieci fabryczne za młodu, od 6—8 roku życia począwszy, już się kształcą w jednej, ściśle fachowej specjalności. Jednostronność uzdolnienia jest też głównym przymiotem robotników fabrycznych. Znają oni tylko swój fach, po nad to prawie nic więcej!

Stan ten mógł być dobrym dopóty, dopóki panowała zupełna dowolność regulowania stosunków robotniczych, z chwilą zaś usunięcia od pracy dzieci do lat 12-tu pozostaje kwestja ich wykształcenia.

Jest to sprawa najbardziej obchodząca fabrykantów.

Skoro do pracy będą mogli być używani tylko dorośli, a w niektórych wypadkach i małoletni od 12-go roku życia lecz w ograniczonej liczbie godzin, właściciele zakładów przemysłowych winni się postarać o zapewnienie sobie zastępu tak uzdolnionych robotników, ażeby ta ich podniesiona wartość wyrównała lukę, powstałą skutkiem redukcji sił roboczych przez nowe prawo fabryczne.

Wniosek ten łączy się właśnie z drugim — o potrzebie szkół fabrycznych.

Niektórzy właściciele zakładów przemysłowych pojmują tę sprawę dokładnie, bo właśnie dowiadujemy się, że w kilku fabrykach powstają szkoły elementarne, w innych zaś fachowe dla dzieci robotników. Lecz czy ogół przemysłowców będzie w tej mierze jednego zdania, czy nie znajdą się w ich liczbie mniej dbali o losy pokolenia fabrycznego? To właśnie jest kwestja, która budzi w tej chwili poważne obawy.

Ponieważ obecnie toczą się bez przerwy czynności przygotowawcze dla zastosowania nowego prawa o małoletnich robotnikach, poprzestajemy więc tu na powyższej uwadze, odkładając bardziej szczegółowe sprawozdanie w tej mierze na później, gdy będą ogłoszone bliższe wiadomości o stosunkach fabrycznych.

Wandalin.

Przyszłość gazu.

Znany organ handlowy niemiecki *Kaufm. Correspondenz* zamieszcza artykuł o przyszłości dzisiejszego gazu oświetlającego.

Wobec szybkiego postępu w oświetlaniu elektrycznem przyszłość ta powinnaby się przedstawić bardzo smutną; tymczasem autor wzmiankowanego horoskopu uspokaja strwożonych fabrykantów gazu, robiąc im nowe nadzieje...

Światło elektryczne jest niewątpliwie światłem przyszłości. To rozstrzyga los gazu oświetlającego. Społeczeństwo ludzkie tylko zyskać może na tej zamianie. Zysk będzie ekonomiczny i hygieniczny. Fabryki gazu także nie powinny stracić, a kto wie czy nawet i one nie odniosą pewnego zysku, jeśli gaz wejdzie w użycie powszechne jako materjał opałowy, straciwszy swoje oświetlające znaczenie.

Ogrzewanie gazem jest bardzo praktyczne, nietylko dla fabryk i wielkich sal, lecz dla mieszkań prywatnych. Inne materjały opałowe trzeba zwozić, przechowywać, trzeba dla nich mieć osobne i obszerne składy, kominy, trzeba je mozolnie częstokroć rozpalać, tworzy się przy nich dużo sadzy, dymią i wydają nieraz szkodliwe zdrowiu produkta gazowe — tego wszystkiego niema przy ogrzewaniu gazem. Obok tego na dzisiejszych naszych ogniskach zaledwie 10 procent ciepła wytworzonego z paliwa idzie na nasz pożytek, reszta marnieje; przy gazie można będzie spożytkować 80 procent, oszczędność widoczna.

Nic więc dziwnego, iż coraz częściej dziś słychać o zastosowaniu gazu oświetlającego do celów opałowych, a zwłaszcza o stosowaniu go jako motoru tam, gdzie idzie o niewielką siłę.

Ale i fabrykacja gazu w celu opalowym zupełnie inaczej odbywać się będzie niż dzisiaj, gdyż gaz ogrzewający może być wyrabiany o wiele taniej, aniżeli oświetlający, do którego i materjał surowy staranniej, a często z wielkim kosztem musi być dobierany.

Ma się rozumieć, iż fabryki gazu uległyby, stosownie do nowego przeznaczenia produktu, przekształceniu. Dziś zawiele się zużywa pracy i zawiele paliwa do zewnętrznego rozpalania surowego materjału rozkładowego w retortach stosunkowo małych. W dzisiejszych ogniskach gazowych spożytkowywuje się gaz generacyjny, to jest gaz wytworzony w generatorze z niedokładnego spalenia materjału palnego; gaz ten pali się po za generatorem w przystępie powietrza i pożądane ciepło wydaje. Lecz taki gaz zawiera około 70 procent produktów niepalnych, ztąd nie nadaje się do rozprowadzania rurami i nie może być owym gazem ogrzewającym przyszłości.

Jako taki gaz zaleca autor cytowanego artykułu tak zwany „gaz wodny“ (*Wassergas*) — otrzymuje się on tym sposobem, że parę wodną przeprowadzamy przez rozżarzony węgiel, koks i t. p.; węgiel rozkłada wtedy wodę na palne, choć mało świecące gazy: wodor i tlenek węgla, z dołączeniem pewnej przymieszki niepalnego kwasu węglanego.

W roku 1874-ym amerykanin Lowe wziął patent na fabrykację tego gazu wodnego. Aparat jego udoskonalili: w roku 1877-ym Strong, w 1878-ym Lowe i Dwight, w 1880 Quaglio i Dwight. Aparat taki przez jedną dobę może dostarczyć bardzo tanio do 10,000 metrów sześciennych gazu. W ciągu roku 1880-go przeszło 250 miast w Stanach Zjednoczonych zaprowadziło u siebie oświetlenie tym gazem wodnym „nawęglonym“. Podobno i we Frankfurcie udała się taka sama próba.

Siła ogrzewająca gazu wodnego jest o połowę mniejszą od siły ogrzewającej zwykłego gazu oświetlającego z węgli kamiennych, ale czterykroć większą od siły ogrzewającej gazu generacyjnego. Żeby więc gaz wodny jako paliwo utrzymał konkurencję z dzisiejszym gazem, koszta jego produkcji muszą być o połowę mniejsze, a zdaje się, że będą jeszcze mniejsze, bo aparat Lowy'ego jest nadzwyczaj wydajny, a węgla doń używać można jakiegokolwiek. Kiedy zaś wejdzie w użycie, zależy to od pośpiechu, z jakim elektryczność ukończy swoją zwycięzką kampanję na polu oświetlania.

W każdym razie chyba niezadługo.

Nautilus.

Flotow o Szopenie.

Kompozytor „Marty“ w jednym z ostatnich zeszytów *Deutsche Revue* ogłosił drukiem część pamiętników z własnego życia.

Pomiędzy wielu ciekawemi epizodami z osobistych wspomnień autora i niemniej zajmującemi szczegółami o rozmaitych znakomitościach, z któremi łączyły go blizkie stosunki, znajdujemy opis wieczoru w paryskim salonie margrabiego d'Estaing.

Margrabia, człowiek niezmiernie bogaty, a przytem gorący miłośnik sztuki i literatury, której się nawet sam poświęcał, prowadził dom otwarty i w salonach jego zbierało się wszystko, co tylko było wybitniejszego w świecie artystycznym i literackim.

Tam to właśnie Flotow spotkał się z Georges Sand i z Szopenem, i oto co pisze o tych dwojgu ludziach i wrażeniu, jakie na nim zrobili.

...„Salon był już pełen gości. Lokaj po cichu szepnął coś do ucha margrabiemu... Ten natychmiast wyszedł i po chwili ukazał się we drzwiach, prowadząc jakąś damę.

Lokaj głośno zaanonsował:

— Pani Georges Sand...

Wszyscy rzucili się na jej spotkanie. Każdy chciał być pierwszym, złożyć ukłon lub przynajmniej spojrzeć na kobietę, którą podówczas interesował się żywo cały Paryż, — cała Francja! Znakomita autorka uprzejmie uśmiechnięta, z jednemi wymieniła parę słów, innych przyjaźnie ścisnęła za rękę. Z Szopenem przywitała się tak samo...

Kiedy już wszyscy usiedli, zająłem miejsce, z którego dobrze mogłem ją widzieć. Georges Sand nie była już młodą. Fizjognomja jej, przynajmniej w moich oczach, nie odznaczała się niczem.

Rozpoczął się koncert. Po wykonanu kilku numerów gospodarz i znajomi goście prosili Szopena, aby choć cokolwiek zagrać raczył. Siadł więc do fortepianu i wyśpiewał jeden ze swoich mazurów. Bliżsi przyjaciele artysty mówili, iż tego wieczoru grał lepiej niż kiedykolwiek...

Kiedy wstał od fortepianu, nastąpiła przerwa w koncercie, podczas której zaszło coś nadzwyczajnego, coś dotąd niesłychanego: Georges Sand poprosiła o cygaro, tak jest, o cygaro...

Trzeba znać Paryż z trzydziestego roku aby pojąć, jakie wrażenie podobne żądanie musiało wywołać w arystokratycznym domu margrabiego d'Estaing. W owe czasy młodzież rano już wstrzymywała się od palenia, jeżeli wieczorem miała się znajdować w towarzystwie. Odtąd obyczaje wielce się zmieniły!

Podano jej tedy cygaro, drzwi do ogrodu otwarto i rozpoczęło się swego rodzaju widowisko. Narzuciwszy na siebie szal i włożywszy kapelusz, gdyż wieczór był chłodny, znakomita autorka przechadzała się po alei ogrodu, puszczając z ust kłęby dymu. Setki oczu zwróciły się na nią, lecz ona na nic nie zważała wcale.

Młode kobiety utrzymywały, iż zachowanie się Geor-

---

drzwiach zobaczyła wchodzącą Pepi. Mąż ją prowadził.

Stach biedny wzruszony mocno się zdawał.

— Mój Boże!—zawołała w duchu księżna—co się z niego zrobiło!!

Piękny Bronisz w istocie, opalony, ubrany trochę z wiejska, wyglądał niedźwiedziowato i miał fizjognomję zadomowionego, szczęśliwego szlachcica, który niewiele o świat dbając, ani się do niego na strój, ani na minę nie wysila. Śmiała mu się dobrodusznie, poczciwa, okrągła, rumiana twarz, choć oczki biegały niespokojnie.

Spartej na jego ręku Pepi, także poznać było trudno. Skromne, wesołe dziewczątko wykwitło na dosyć poważną mężatkę, śmiałą i pewną siebie, nawykłą do panowania na wsi wszystkim nie wyłączając męża, który opanowanym być potrzebował. Z dawnego wyrazu twarzyczki jedna łagodność i dobroć jej pozostały.

Księżna z otwartemi manifestacyjnie rękami pośpieszyła naprzeciw nim, wpatrując się w zmieszanego Bronisza, któremu dłoń podała.

Siliła się próżno coś powiedzieć im, mimowoli czuła się poruszoną i gniewała za tę słabostkę na siebie. Pepi śmiało, przytomnie, jasnym swym uśmiechem i głośnem powitaniem, wywiodła ją z zakłopotania.

Oboje małżonkowie, wśród tego towarzystwa stolicy, mieli tak wybitne znamię wieśniacze, iż wszystkich oczy zwracali na siebie. Rolina dostrzegła że i Pepi i mąż jej utyli i—postarzeli; lecz w twarzach ich czytała że byli sobie, po prostu — ludzie szczęśliwi.

Tylko, takiego szczęścia wiejskiego ona im nie zazdrościła i wyżyćby w niem nie mogła. Świat o niem nie wiedział.

Nim od nich przeszła księżna do innych swych gości, zapoznała szwagra i siostrę z kilku otaczającemi osobami. Morimer przyszedł się swej dawnej znajomości przypomnieć.

Towarzystwo coraz się więcej ożywiało, grupując wedle powinowactw różnych, gospodyni zajęta niem, uprzejma dla swych gości, nie zapominała wszakże na przekór mężowi, na utrapienie wielbicieli zazdrośnych, sięgać po nowe zdobycze lub już poczynione zapewniać sobie.

Po drodze, przesuwając się przez tłumy, cisnącym się do niej rzucała ciche, tajemnicze słowa, dawała znaki porozumienia. Z jednemi spotykała się wśród tłumu samego, z drugiemi w sąsiednich buduarach, po zakątkach, w których na jej przejście oczekiwać się zdawali.

Mówią często o tych genjuszach, które na raz po kilka korespondencyj dyktować umieją; Rolina należała do nich, bo jednego wieczora, jednej godziny mogła wiązać, rozplątywać, zadzierzgać mnóstwo małych intryżek, stanowiących sturamienny dramat dziwnego jej życia...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

ges Sand jest wielce oryginalnem, stare zaś znajdowały je wprost nieprzyzwoitem; mężczyźni młodzi zachwycali się, starsi byli zaniepokojeni, lękając się złego przykładu dla swoich żon.

Ale niema nic wiecznego pod słońcem! Cygaro Georges Sand także się wypaliło... Rzuciła resztkę i powróciła do towarzystwa.

Zaczęto znowu nalegać na Szopena, aby jeszcze zagrał cokolwiek. Zrazu wymawiał się od grania, później jednak oświadczył, iż sprobuje zaimprowizować cokolwiek. Zawczasu już wszyscy przyklasnęli tej myśli...

Szopen zasiadł już do fortepianu, lecz nagle zerwał się z miejsca i z cicha szepnął margrabiemu, iż „natchnienie może czerpać tylko z oczu znakomitej autorki i dlatego prosi, aby usiadła naprzeciw niego". Georges Sand spełniła to życzenie i zajęła miejsce przy drugim końcu fortepianu. Oboje zamienili ze sobą jedno długie spojrzenie i improwizator uderzył w klawisze...

Pozostali śmiertelni i „nieśmiertelni" siedząc lub stojąc dokoła słuchali w religijnem milczeniu.

Od tej pory upłynęło już przeszło 40 lat, lecz improwizację Szopena pamiętam tak, jak gdybym ją wczoraj dopiero słyszał!

Kiedy urwał zaczęły się zewsząd sypać nieskończone wyrazy zachwytu i krzyki uwielbienia. Georges Sand w milczeniu gorąco uścisnęła rękę artysty. Szopen odszedł od fortepianu widocznie znużony wysiłkiem.

Wkrótce też towarzystwo zaczęło się rozchodzić i ja też opuściłem gościnny salon, pełen zadowolenia, żem słyszał znakomitego Szopena i widział sławną francuską autorkę palącą cygaro..."

F.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* opublikował budżet na rok 1883, z którego okazuje się przewyżka dochodów nad wydatkami o 5,201,515 rs.

= Budżet ministerstwa wojny zwiększy się w roku bieżącym o 60,000 rs., a to wskutek podniesienia t. zw. pieniędzy stołowych dla lekarzy wojskowych.

= Według dzienników rosyjskich, pomoc wojskowa, jaką w ostatnich czasach udzielano policji, została zniesioną, oprócz miast gubernjalnych i miejscowości, ogłoszonych w stanie obrony wzmocnionej, oraz wypadków szczególnej potrzeby.

= Według *Nowosti*, ministerstwo oświaty zamierza dozwolić nauczycielom średnich zakładów naukowych wykładać na uniwersytetach w charakterze prywatnych docentów. Prywat-docentami mogą zostawać tylko nauczyciele mający stopnie naukowe lub też ci, którzy się dali poznać z swoich prac naukowych. Po trzech latach prywat-docenci otrzymywaliby tytuł profesora, nie dający wszakże praw służbowych.

= W zeszłą środę odbyło się drugie posiedzenie kryminalistów pod przewodnictwem Wł. Spasowicza, na którem roztrząsano cztery artykuły ogólnej części projektu nowego kodeksu karnego; na przyszłej sesji obrady dotyczeć będą jednej z bardziej interesujących części kodeksu, mianowicie wydawania przestępców politycznych.

= Skarb państwa wypłaci w roku bieżącym tytułem dopłat gwarancyjnych rozmaitym kolejom sumę rs. 15,277,454, czyli około 2 miljony więcej niż w roku 1882-im. Z sumy tej otrzymają drogi żelazne: nadwiślańska — rs. 335,994, warszawsko-bygdoska — rs. 220,757, warszawsko terespolska — rs. 293,973. Tylko jedenaście dróg żelaznych nie otrzyma od rządu dopłat gwarancyjnych.

= Telegrafiści dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i terespolskiej otrzymali od nowego roku, w miejsce dotychczasowych mundurów granatowych, mundury czarne z wypustkami żółtemi, te same jakich używają telegrafiści kolei nadwiślańskiej.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 31-go grudnia r. z. do 6-go stycznia r. b. Urodziło się: chłopców 151, dziewcząt 158, razem 309 (mniej o 159 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 24, dziewcząt 21, razem 45 (mniej o 3 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 22 (chłopców 14, dziewcząt 8). Co do religji: katolickiej 223, prawosławnej 3, ewangielicko-augsburskiej 10, ewangielicko-reformowanej 2, wyznania mojżeszowego 71. Zmarło zaś: mężczyzn 105, kobiet 122, razem 227 (więcej o 5 niż w tygodniu upłynionym). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 4, kobiet 3, razem 7 osób. Dzieci do lat pięciu zmarło 108 (mniej o 3 niż w tygodniu ubiegłym). Najwięcej zmarło w cyrkule VIII—35, najmniej w cyrkule XII—18. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc 50, suchoty płuc 28, nieżyt kiszek 27, uwiąd scnyikowy 18, udar (apopleksja) 11, krztusiec (koklusz) 8, błonica i dławiec 7, odra 4, przymiot 4. Śmierci wypadkowych zdarzyło się 3 (mężczyzn i kobiet 2). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 34 (więcej o 25 niż w tygodniu poprzednim), a mianowicie: w kościele katolickim 5, ewangielicko augsburskim 2, wyznania mojżeszowego 27.

= W tygodniu minionym wyegzekwowano podatków zaległych 4,601 rs. 83 kop., należności bieżących 37,169 rs. 97 kop.; pozostaje do pobrania 146,890 rs. 46 kop. zaległości i 541,094 rs. 2 kop. podatków bieżących.

= W dzisiejszym rozkazie dziennym p. prezydenta miasta czytamy co następuje: „Na zasadzie nowego kontraktu zawartego pomiędzy zarządem miejskim a Towarzystwem dessauskiem, który to kontrakt obowiązuje już od dnia 13-go stycznia r. b.—winien być ze strony zarządu miejskiego wyznaczony specjalny technik dla kontrolowania oświetlenia gazowego w mieście. O ustanowienie posady takiego technika uczynione zostało przedstawienie do władzy wyższej. Zanim nastąpi w tym względzie ostateczna decyzja, polecam p. Eugenjuszowi Dziewulskiemu, magistrowi nauk fizyko-matematycznych, przyjąć na się nadzór nad oświetleniem gazowem Warszawy, zgodnie z wspomnianym wyżej kontraktem. Inżenierowi Dąbrowskiemu, zajmującemu się obecnie sprawdzaniem gazometrów, polecono i nadal pełnić tę czynność i pomagać p. Dziewulskiemu we wszystkich jego czynnościach kontroli oświetlenia gazowego dotyczących."

= Na mocy nowo zawartego kontraktu zarządu miejskiego z Towarzystwem gazowem dessauskiem, liczba latarń począwszy od r. b. zwiększaną będzie corocznie o 200, dopóki nie dojdzie podwójnej cyfry latarń istniejących na ulicach Warszawy w końcu roku 1881-go.

= W dniu wczorajszym odbywały się w magistracie doroczne posiedzenia cechów kowalskiego i tokarskiego.

= Niebawem ogłoszony być ma konkurs na posadę ordynatora w szpitalu Dzieciątka Jezus, w oddziale chorób wewnętrznych.

= Ogólny dochód osiągnięty przez Towarzystwo dobroczynności z urządzonego w grudniu r. z. bazaru na korzyść ubogich i sierot uczynił rs. 6254 kop. 94, że zaś wydatki wyniosły rs. 1,084 kop. 32, czysty przeto dochód dosięgnął wcale sporej sumy rs. 5,170 kop. 62.

= Towarzystwo dobroczynności oznajmia, iż z zapisu ś. p. Cecylji Wysiekierskiej wakuja obecnie trzy wsparcia po rs. 75 rocznie dla trzech wdów, niezamożnych, obarczonych największą liczbą dzieci, oraz dwa zapisy po rs. 37 kop. 50 jednorazowo dla dwóch osób ociemniałych; zgłaszać się należy do kancelarji Towarzystwa po koniec stycznia r. b.

= Djecezja sandomierska, jak się okazuje z katalogu na rok 1883-ci, liczy 7 dekanatów, mianowicie: sandomierski, opatowski, iłżycki, radomski kozienicki, opoczyński i koniecki. Wymieniona djecezja posiada 199 kościołów parfialnych, 15 filjalnych, 69 kaplic publicznych i prywatnych, 276 księży świeckich, 24 zakonników oraz 93 zakonnic i sióstr miłosierdzia. Seminarjum w Sandomierzu liczy 44 alumnów. W djecezji znajdują się klasztory: dominikanów w Klimontowie, reformatów w Wysokiem Kole, bernardynów w Wielko Woli, benedyktynek w Sandomierzu i franciszkanów na Łysej Górze. Kapituła składa się z 4 prałatów i 6 kanoników. Djecezją zarządza ks. Józef Janicki, prałat katedralny.

= **Z literatury.**

* Jako dalszy ciąg tak dobrze przez publiczność przyjętego wydawnictwa Lesmana i Świszczowskiego, ukazał się świeżo III-ci tomik „Liry polskiej".

Na 200-tu blisko stronicach małej, ale pod względem typograficznym nader powabnej książeczki spotykamy staranny wybór poezyj 34 autorów.

Z mniej rozpowszechnionych, a dobrze że pamięci naszej przypomnianych, utworów wymieniamy „Cygankę" Zana, „Pieśń kozaka" Grozy, „Krakowiaka do H..." Wasilewskiego i „Ucztę wyzwoleńca" Anczyca.

Również pochwalić musimy zamieszczenie kilku melodyj biblijnych Ujejskiego i urywka z Beniowskiego, rzeczy, które dotąd w taniem a zatem w popularnem wydawnictwie nigdy rozpowszechnianemi nie były.

Nadto zaleca jeszcze książeczkę zestawienie obok siebie utworów jednakiej treści, a wyszłych z pod pióra różnych autorów, jak np. „Samotność" Gaszyńskiego i „Samotność" Wasilewskiego; „Świeczniki Nerona" Odyńca i „Pochodnie Nerona" Dobrzańskiego.

„Lira" może śmiało liczyć i na dalsze powodzenie.

* Drugi tegoroczny numer *Tygodnika ilustrowanego* odznacza się zarówno treścią, jak i ilustracjami.

„Krajobraz zimowy" Brzozowskiego jest cackiem w swoim rodzaju, przypominającem ilustracje Doré'go do „Raju".

Na zaznaczenie także zasługuje zabiegłość redakcji w odwarzaniu wydarzeń chwili.

Portret i życiorys Chanzy'ego, w kilka dni zaledwie po śmierci znakomitego jenerała i patrjoty francuzkiego, już pojawiły się w łamach *Tygodnika*.

Z artykułów w tym numerze pomieszczonych, oprócz „Listów Jordana do pana Jana", oraz dalszych ciągów rozpoczętej powiesci Kraszewskiego „Klasztor" i zajmującego studjum dra Biegeleisena o „Krajobrazach w Panu Tadeuszu", wyróżnić należy ciepłe i serdeczne wspomnienie o ś. p. Jastrzębowskim, skreślone przez jednego z uczniów zmarłego profesora, p. Juljana Wieniawskiego, i ciekawą wiadomość o zbiorach księcia Hamiltona, zakupionych świeżo przez rząd pruski do muzeum berlińskiego.

* Ukazała się litografja „Cennika monet i medali".

Jest to poszyt styczniowy, rozpoczynający rocznik drugi wydawnictwa, prowadzonego w Krakowie przez Kurnatowskiego.

Materjał to cenny dla poszukujących sposobności wzbogacenia numizmatycznych swoich zbiorów.

= **Ze sztuki.**

* Towarzystwo zachęty sztuk pięknych wydaje już premjum za r. 1882-gi które stanowi reprodukcja wdzięcznego obrazu Maszyńskiego „Przyjęcie do konwiktu".

* Na wystawie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych pojawiły się w tych czasach po raz pierwszy obrazy p. Zofji Wertheimówny, uczennicy akademji mnichowskiej.

* Do salonu sztuk pięknych p. Aleksandra Krywulta przybyły następujące obrazy:

T. Ajdukiewicza: „Z Zakopanego", „Na manewrach sztab księcia Windischgrätza", i „Studjum z natury"; Z. Ajdukiewicza: „Umizgi pana ekonoma"; Simlera: „Studjum z natury"; J. Styka: „Matka Boska bolesna"; J. Kruszewskiego: „Lekarz i pacjentka"; Harasimowicza: „Główka chłopczyka"; Fr. Ejsmonda: „Trzy studja" i „Paleta"; Picarda: „Goplana"; C. Jankowskiego: „Jeździec"; Norblina: „Galatea" i „Herkules"; M. Dulębianki: „Studjum".

= **Z teatru i muzyki.**

* Podczas wczorajszego występu panny Deryngżanki, który, jak wiadomo, jest już przedostatnim, publiczność oklaskiwała żywo utalentowaną primadonnę sceny naszej.

Grano znaną komedję Sardou „Mieszczanie na prowincji."

* Dzisiaj na scenie rozmaitości odbyła się próba czytana z trzy-aktowego dramatu Zofji Mellerowej, p. t. „Kto winniejszy."

Główne role objęły panie: Czakówna, Lüdowa, Ostrowska, oraz pp. Grzywiński, Galasiewicz, Ładnowski, Ostrowski, Stromfeld i inni.

* W dzisiejszem przedstawieniu opery Halevy'ego „Żydówka", p. Władysław Seideman występuje już jako stały skontraktowany artysta sceny naszej.

Słyszeliśmy, że pan S. pilne odbywa studja, aby jaknajprędzej mógł wszystkie partje śpiewać w rodowitym języku.

* Panna L. Adlerówna, tancerka sceny naszej, otrzymała zaproszenie na szereg występów gościnnych w teatrze królewskim drezdeńskim.

* Józef Rychter występuje obecnie gościnnie na scenie lwowskiej.

* Z Petersburga donoszą nam o prawdziwem powodzeniu, jakiego doznał tam p. Marceli Zboiński w tytułowej roli kontuszowej krotochwili Kraszewskiego „Radziwiłł, panie kochanku".

Według *Kraju*, p. Bolesław Leszczyński zamierza wystąpić na jednej z scen rosyjskich.

* Koncert pp. Zygmunta Bürgera wiolonczelisty, i Ernesta Lewenberga, znanego fortepianisty, bawiących obecnie w Petersburgu, odbędzie się w końcu b. m. w sali resursy obywatelskiej.

* PP. Paderewski i Władysław Górski wystąpili zeszłego piątku z koncertem w Berlinie.

Program składał się przeważnie z utworów samych koncertantów.

Krytyka zaznacza w utworach p. Paderewskiego narodowy, polski charakter, styl szlachetny i oryginalność.

Szczególnie podobało się Scherzo *B-dur*, zarówno

zręcznem wyzyskaniem efektów, jak wykwintną formą, zdradzającą wytrawnego kompozytora.

P. Górski zdobył sobie sute oklaski odegraniem Suity na skrzypce, oraz trzech również własnej kompozycji utworów: „Zingarella“, „Scherzo“ i „Berceuse.“

Utwory jego rozbiera też krytyka szczegółowo, przyznając im wiele pierwszorzędnych zalet.

Słowem, artyści nasi jednem wystąpieniem wywalczyli dla się nader pochlebny sąd krytyki i rzęsisty poklask publiczności—dodajmy z naciskiem—berlińskiej...

* Wczoraj zgasł w kwiecie wieku Józef Niewiarowski, syn literata Aleksandra Niewiarowskiego (Półkozica).

Ś. p. Józef był dawniej uczniem tutejszego instytutu muzycznego i okazywał niepospolite zdolności w muzyce.

Podobno pozostało po nim w rękopiśmie kilka wartościowych kompozycyj muzycznych.

Nieboszczyk przez ostatnich lat siedm dotknięty był paraliżem, który go obezwładniał zupełnie.

= Wycieczki naukowe.

W *Wszechświecie* czytamy co następuje:

„P. Wł. Taczanowski, dyrektor gabinetu zoologicznego, wyjechał dnia 10-go b. m. na trzymiesięczną delegacyę naukową.

Pan T. zatrzyma się nasamprzód w Münden dla przejrzenia materjałów, odnoszących się do fauny ornitologicznej peruwjańskiej w kolekcji naszego przyrodnika hr. Berlepscha.

Drugą stacją będzie Paryż, w którego murach chce pan T. porównać typy gatunków ptaków peruwjańskich, zebranych przez d'Orbignyego i Castelnau ze znajdującemi się w gabinecie warszawskim.

Głównym jednak celem wycieczki naszego uczonego będzie Londyn, gdzie zamierza ostatecznie skompletować swój manuskrypt „fauny ornitologicznej peruwjańskiej“ w kolekcjach pp. Sclatera i Salvina, zawierających obfite materjały zebrane przez angielskich podróżników w okolicach północnych i południowych rzeczypospolitej, nawiedzanych przez Jelskiego i Sztolcmana.

W tych dniach też udał się do Krakowa prof. A. Wrześniowski, a to celem porozumienia się z prof. Izydorem Kopernickim co do metody mierzenia objętości czaszki w celach antropologicznych.“

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Poruszona na tem miejscu sprawa mogiły dla ś. p. Podczaszyńskiego, Bogu dzięki, weszła na dobre tory.

Oto właśnie dowiaduję się, iż pp. budowniczowie warszawscy przyjmują na siebie obowiązek wykupienia ciała ś. p. Bolesława, wymurowania grobu i uroczystego zwłok pogrzebania.

Nadto, prócz pana Lasockiego, który podjął się dokonać robót murarskich, p. Sikorski oświadczył gotowość dostarczenia płyty marmurowej.

Składki więc wszelkie na ten cel będą zbyteczne.

Z poważaniem
Mikołaj Wisłocki.

= Tekla Rapacka.

Zwłoki wielkiej filantropki spoczywają od wczoraj w kościele świętokrzyskim.

Teraz dopiero dobroczynna jej działalność w należytem przedstawia się świetle...

Niema bodaj nikogo w mieście, któryby nie czuł się w obowiązku modlitwą za spokój tej szlachetnej duszy wyrazić cześć swą i wdzięczność...

To też modlących się przy zwłokach ś. p. Rapackiej niemało o każdej dnia porze.

Na trumnie spoczywa wieniec złożony przez zarząd tanich kuchen, tej, jak wiadomo, instytucji, która nietylko że najszczodrzej przez zmarłą wyposażoną była, lecz niemal byt swój jej zawdzięcza.

Nie wątpimy, iż jutrzejsze wyprowadzenie zwłok zgromadzi jaknajliczniejszych przedstawicieli wszystkich kół towarzyskich Warszawy.

Za wystawami wielu sklepów ukazały się fotografje ś. p. Rapackiej z *atelier* Mieczkowskiego, odtwarzające wiernie charakterystyczne jej rysy.

= Tanie kuchnie.

Zarząd tanich kuchen z dniem 1-ym czerwca r. b. otwiera nową taką kuchnię przy ulicy Podwal w domu Szlagiera, w obszernym i dogodnym lokalu.

Mająca się otworzyć kuchnia urządzoną będzie na zasadach kuchni nr 2, istniejącej przy Krakowskiem-Przedmieściu obok kościoła świętokrzyskiego, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb osób biorących obiady do domów.

Instytucja ta w najruchliwszej i najwięcej zaludnionej dzielnicy miasta, znakomite oddawać może usługi.

= Zawitała ostra zima...

Chłód i nędza na strychach i suterenach.

Przerwane z powodu mrozów roboty nie dają już zarobku, niema czem ogrzać wilgotnych ścian, niema czego zarzucić na plecy...

Wiatr mroźny, co muska twarzyczkę wsiadającej do karety królowej balu, o kilka kroków od niej wydziera życie w półnagiej piersi ziębnącego na ulicy biedaka.

Niech będzie na jej sukni jedną różą mniej, a jednym łachmanem więcej na jego grzbiecie!

Nietylko karnawałowe zabawy przynosi zima ze sobą — przynosi ona zarazem najlepszą sposobność przyjścia z pomocą tym, którym ona tylko biedy i niedostatku przysparza.

Niech trochę rozkosznego ciepła wykwintnych salonów przeniknie do poddaszy i piwnic... ciepło rozgrzeje skrzepłe chłodem członki, nic dla wielu nieznaczący datek zapewni kęs chleba zgłodniałym, a dobroczynność przywoła błogosławieństwo na usta nawykłe do rozpaczliwego krzyku!

Ci, którym ciepło — niech przypomną sobie tych, którzy drżą z chłodu...

= Ładnie będziemy wyglądali!

Moda, ta najgorsza z istot rodzaju żeńskiego, bierze się i do nas panów wszelkiego stworzenia, i do mężczyzn bierze się też krótko.

Oto na wystawie tualetowej w Monachjum, połączonej podobno z meetingem arcymistrzów krawieckiego kunsztu postanowiono propagować przywrócenie męskiej „szossiury“ *à la* Louis XIV-ty, zadekretowawszy *ex cathedra*, iż obecne dolne piętro męskiego ubrania jest najnieestetyczniejsze w świecie i psuje figurę, *ergo* dziś, w czasach powrotu dobrego gustu, musi być wyrugowane!...

I jakby na dobitkę pp. krawcy w sławetnym organie swoim *Blätter für Kunst in der Mode* dają model tego nowego wydania mężczyzny, jak się zdaje XX-go już wieku...

Niema co mówić—ładnie będziemy wyglądali!

= Z sądu.

Pierwszy wydział karny sądu okręgowego roztrząsał wczoraj sprawę 17-letniego Wysockiego, oskarżonego o zabójstwo Gadomskiego.

Było to w dniu 16 września r. 1882-go.

Wysocki wracał z uczty świątecznej wraz z Gadomskim, a posprzeczawszy się w drodze, zadał ostatniemu dwie rany w serce.

W dziesięć minut Gadomski zmarł...

Wysocki przyznał się w sądzie do winy, lecz dodał, iż rana powstała nie z jego winy, iż obaj byli pijani, on trzymał nóż w ręku, a Gadomski natknął się na jego ostrze...

Świadkowie trochę odmienne dali zeznania.

Wysocki chwalił się przed nimi, że Gadomski popamięta jego rękę i że jeżeli „krew go nie ujdzie, to przynajmniej poleży czas dłuższy“

Z uwagi na wiek podsądnego, sąd skazał Wysockiego na półtrzecia roku zamknięcia w wieży.

= Spóźnienie.

Pociąg drogi petersburskiej spóźnił się wczoraj o godzinę.

Przyczyną było zepsucie się wagonu towarowego pod stacją Psków.

= Odnaleziona.

W tych dniach donosiliśmy o nagłem zniknięciu neofitki Kazimiery E., pozostającej pod opieką pani J.

Zarządzone śledztwo wykryło, iż neofitka znajduje się u jednego ze swoich krewnych przy ulicy Żelaznej.

Kazimierę E. odebrano, krewnego zaś jej pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Znowu zniknięcie.

P. Tomasz D., zamieszkały pod nr. 1 przy ulicy Czystej, wyszedłszy przed kilkoma dniami z mieszkania, do wczoraj nie powrócił.

Poszukiwania nie naprowadziły na ślad.

= Podrzucenie w wagonie.

W wagonie pociągu idącego do Warszawy znaleziono na stacji Rogów kolei wiedeńskiej odrzucone czterotygodniowe dziecię płci męzkiej.

Chłopczyka tego odesłano do Warszawy do szpitala Dzieciątka Jezus.

O ile się zdaje, podrzucająca matka wsiadła w Piotrkowie, a wysiadła na stacji Baby.

= Wypadki.

* Na rogu ulic Żelaznej i Ceglanej wskutek nieostrożnej jazdy dorożka nrem 463 oznaczona, a powożona przez Abrahama K., przewróciła się.

W dorożce siedziało dwoje jedenastoletnich dzieci, chłopczyk i dziewczynka.

Dorożkarza pociągnięto do odpowiedzialności.

* W domu pod nrem 1, przy ulicy Twardej, w miejscu ustępowem znaleziono martwe zwłoki dziecięcia płci żeńskiej.

Śledztwo zarządzono.

Z licznych kradzieży zanotujemy kilka ważniejszych:

Na onegdajszej maskaradzie p. Marjanowi D., zamieszkałemu pod nrem 15, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wyciągnięte z kieszeni pugilares, w którym znajdowało się 470 rs. gotówką i 5510 rs. wekslami.

Na Smoczej Rubinowi R., z mieszkania skradziono maszynę do szycia i sztukę płótna.

P. Adamowi C. wyciągnęli z kieszeni na ulicy Marszałkowskiej rs. 80 gotówką.

= Zjazd.

W Płocku odbył się w tych dniach zjazd wszystkich naczelników powiatów z gubernji płockiej.

Naczelnicy zostali wezwani przez władzę gubernjalną celem podjęcia kilku pilniejszych spraw lokalnych, jak drogowej, dobroczynności i innych.

Od dwóch lat ostatnich, zjazd omawiany jest pierwszym.

= Narada.

W sali magistratu kieleckiego odbyły się niedawno pierwsze posiedzenie obywateli miejskich pod przewodnictwem miejscowego gubernatora.

Narada ta miała na celu zadecydowanie kilku projektów, dotyczących ulepszeń w urządzeniach miejskich, między innemi pożyczki meljoracyjnej na rachunek kasy miasta i innych.

= Konkurencja.

W ostatnich czasach niektóre gałęzie przemysłu rozwinęły się już o tyle, iż śmiało konkurować mogą z wyrobami zagranicznemi.

Fabryki np. mebli giętych w Wojciechowie i w Kątach zyskały uznanie w kraju i w Cesarstwie, usuwając z rynków handlowych wyroby wiedeńskie.

Znaczne straty, z tego powodu powstałe, zniewoliły fabryki w Wiedniu do wydelegowania specjalisty, który przybywa do powiatu zamojskiego dla wyszukania tu miejscowości, odpowiadającej wymaganiom fabryki wyrobów z drzewa.

Jeżeli miejscowość taka znajdzie się, wówczas Wojciechów i Kąty otrzymają bliskiego konkurenta.

Przemysłowcy zagraniczni umieją zwalczać trudności..

A my czyż nie potrafimy się obronić?

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Pozwól, abym w łamach pisma twojego pomieścił echo nędzy ludzkiej, która w XIX stuleciu bardzo jest charakterystyczna...

Chcę podać w krótkich słowach wiadomość o niedoli pasażerów, jadących z Płocka pocztową karetką do Modlina.

Niżej podpisany przybył na stację na kilka minut przed godziną oznaczoną.

Pokój pasażerski był zamknięty, a publiczność oczekiwała w sieni, na mrozie 15 stopniowym...

Po chwili, jakaś Herodjada, z miotłą w ręku, podobno służąca jednego z lokatorów, *całą tę hałastrę* (jej słowa) na podwórze wyprosiła.

Podróż do pierwszej stacji była znośną, odtąd jednakże zaczęły się nowe cierpienia...

Cztery mile ze Staroźreb do Płońska jechaliśmy od godziny 9-tej do 3-ciej w nocy; tu na bruk jadących wysypano, gdyż poczta była zamknięta...

Na szczęście rabin, jadący tymże samym powozem, pocieszał nas talmudycznymi cytatami...

W Płońsku omnibus dano nam z wybitemi szybami; kupiłem od pocztyljona słomy, aby nią przykryć nogi.

W Zakroczymiu ta sama historja!

Pokój nieopalony, zmiana wehikułu i brak szyb, a co ważniejsza, odmówiono przeniesienia słomy, bo tę nabyli podróżni, jadący do Płońska.

Dostałem się na kolej, zgrzytający od zimna.

I to są komunikacje w XIX-ym wieku!

Sługa uniżony *Fabjan.*

= Polowanie.

W dobrach Smoszewo pod Płockiem odbyło się w tych dniach doroczne polowanie, w którem wzięło udział dwunastu myśliwych.

Rezultat był wcale pomyślny, gdyż w ciągu kilku godzin padło 36 zajęcy i 2 lisy.

= Obława na wilki.

W brzezińskiem organizuje się wielkie polowanie na wilki.

Włościanie okoliczni z niecierpliwością oczekują tej obławy, gdyż wilki mające dogodne schronienie w lasach księstwa łowickiego, wyrządzają im dotkliwe szkody.

= Dotkliwa strata.

We wsi Jaroszewice, w konińskiem, padło 500 sztuk owiec w ciągu jednego tygodnia.

Owce te zginęły wskutek niewłaściwego karmienia ich lubinem.

= Kara na uczynku...

Dnia 3-go stycznia, o godzinie 7½ wieczorem, po przejściu pociągu towarowego drogi wiedeńskiej pomiędzy stacjami Baby i Piotrków na 133 wiorście znaleziono leżącego bezprzytomnego na plancie kolejowym człowieka.

Był to dróżnik kolejowy Józef W., 54 lat liczący.

Koła pociągu oberwały mu lewą nogę, prawą zaś mocno poraniły...

Chorego odwieziono do szpitala piotrkowskiego, gdzie w kilka godzin ducha wyzionął.

Jak się pokazało ze śledztwa, W. zaglądał czasami do wagonów pociągów towarowych i tegoż dnia z przechodzącego pociągu zrzucił 13 desek.

Potem wyskakując upadł pod koła i poniósł śmierć okropną.

Ze świata.

✕ **Komitet** zarządzający fundacją imienia Karola Szajnochy w Galicji, przed laty dziesięcioma powstałą, a przeznaczoną w pierwszej linji na zaopatrzenie rodziny historyka, a następnie na emerytury dla spracowanych literatów, ogłasza sprawozdanie z działalności swej w roku 1882-im. Majątek fundacji wynosi w tej chwili 29,086 guldenów austrjackich. Z dochodów tego funduszu wypłacono Joannie Szajnochowej, wdowie po ś. p. Karolu, zaopatrzenie w sumie 714 guldenów 83 kr., a p. Pawłowi Stalmachowi, redaktorowi *Gwiazdki cieszyńskiej* na Szląsku, również guldenów 714 kr. 83.

✕ **Szereg odczytów** o wiedeńskiej odsieczy r. 1683-go rozpoczęła dnia 12-go b. m. w Wiedniu prelekcja majora Emila von Hueber, profesora wojennej technicznej akademji. Prelegent zaznaczał w szczególności męztwo wiedeńskich mieszczan i bohaterstwo nadbiegłych im na pomoc... niemców! Na odczycie znajdowali się wielcy książęta: Karol-Ludwik, Jan, Albrecht. Eugenjusz i Leopold, oraz przedstawiciele sfer wojskowych i dyplomatycznych. Nie było tam jednak... sprawiedliwości!

✕ **Przyczynek do dziejów roku 1683-go.** Charpentier, znany wydawca paryski, wypuści w świat niebawem drugi tom cennego dzieła profesora uniwersytetu berneńskiego C. Michauda pod tytułem: „Ludwik XIV-ty i Inocenty XI-ty.“ Wiadomo, iż ów papież był jednym z najgorliwszych agitatorów zbrojnego wystąpienia całej Europy przeciwko turkom—gruntowne przeto i wszechstronne wyświecenie stosunków jego dyplomatycznych z Polską i Austrją ciekawym i cennym może być komentarzem do wyprawy króla Jana pod Wiedeń.

✕ **Ks. Łobanow-Rostowskij,** nowy przedstawiciel Rosji przy dworze austrjackim, otworzył w tych dniach po raz pierwszy zamknięte od dawna salony ambasady. Recepcja była nader świetną, acz czysto oficjalną. Między gośćmi ambasadora znajdowali się też ministrowie: Taaffe, Dunajewski i br. Ziemiałkowski. Porządek przed pałacem utrzymywał szwadron ułanów galicyjskich, od pierwszego zaś stopnia schodów aż do drzwi recepcyjnych apartamentów stał szpalerem oddział piechoty węgierskiej pułku Mollinary.

✕ **Gambetta,** powiadają chętnie jego przeciwnicy, z zasady nigdy nie przestąpił kościelnego progu... Ile w tem twierdzeniu prawdy, przekonywa następujący epizod z jego życia. Gambetta miał zwyczaj w każdą rocznicę śmierci swej matki stawiać na jej intencję na ołtarzu w parafjalnym kościele Notre Dame des Victoires świece woskowe. Raz, w rzeczoną rocznicę, mijali właśnie kościół Gambetta i jeden z przyjaciół jego, senator republikański. Ex-dyktator zatrzymał się nagle... „Co rok — rzekł — w dniu dzisiejszej daty mam zwyczaj stawiać świece na ołtarzu — o mało żem o tem nie zapomniał.“ I przy tych słowach ruszył ku drzwiom świątyni; przyjaciel się uśmiechnął. „Ale cóż na to powiedzą klerykały?“ — „Ba! — odrzekł Gambetta po chwili namysłu — powiedzą, że kochałem matkę“ — i wszedł do kościoła, podczas gdy jego towarzysz pozostał na ulicy. Anegdota obiegła całą prasę — *Times* powtórzył ją za innemi dziennikami i otrzymał wskutek tego następujący list: „Z niezmierną przyjemnością odczytałem w *Timesie* artykuł o Gambecie. Doskonale przypominam sobie fakt w nim cytowany. Przed dwoma laty byłem wikarjuszem przy kościele Notre-Dame des Victoires i wiem doskonale, iż istotnie rok rocznie zakupywał Gambetta dwie wielkie woskowe świece w celu ofiarowania takowych za spokój duszy swej matki. Przypominam sobie również dokładnie, jak raz zapalał je sam Gambetta, poczem ukląkł przed ołtarzem Najświętszej Panny Marji, sądząc zapewne, że go nikt nie widzi. Ja tymczasem na uboczu stojący, byłem tego świadkiem. Odchodząc dotknął wody święconej i uczynił pobożnie znak krzyża. Możesz panie redaktorze, jeśli uznasz za stosowne, ogłosić niniejsze słowa w swem piśmie. Zapewnienie i t. d. Alexis de Feuillet des Conches, były wikarjusz przy kościele N. D. des Victoires, honorowy szambelan Jego Świętości Ojca świętego.“

✕ **Spuller,** świeżo i najniespodziewaniej wybrany na wice-prezydenta francuskiej izby deputowanych, chociaż z niemieckiej, badeńskiej pochodzący rodziny, urodził się w Côte d'Or, w roku 1835-ym. Przyjaźń jego z Gambettą datowała się od założenia przezeń dziennika *Revue politique.* Po 4-ym września roku 1870-go został Spuller sekretarzem i współpracownikiem Gambetty, z którym razem wyleciał balonem z oblężonego Paryża i organizował następnie na prowincji *levée en masse.* W ostatnich latach, obok swej parlamentarnej działalności, był Spuller kierownikiem *République française,* a po śmierci wielkiego przyjaciela przyjął na się jego polityczną sukcesję.

✕ **Nie wiedzie się p. Deroulèdowi.** Nie przyjąwszy świeżo pojedynku z Mayerem, kto wie, czy nie będzie zmuszonym sam zażądać zadośćuczynienia. Mirbeau, autor głośnego artykułu „Aktor“, w najnielitościwszy sposób wydrwiwa go w *Gaulois,* jako poetę i patrjotę...

✕ **Odsłonięcie pomnika** ks. Ludwika Napoleona odbyło się uroczyście w Woolwich dnia 13-go b. m. Obecnymi byli ks. Walji, ks. Connaught, wiele wybitnych osobistości ze sfer wojskowych i liczna publiczność. Koszta wzniesienia pomnika wynoszące 25,000 funtów szterlingów, pokryły składki angielskiej armji.

✕ **Książę Cambridge** mianowany został feldmarszałkiem „w nagrodę za zasługi położone w kampanji egipskiej.“ Najciekawszem jest przytem, iż książę żadnego udziału w wojnie egipskiej nie brał i tak sowicie nagrodzone zasługi zdobył sobie chyba.. *in absentia.*

✕ **Ciekawy proces** zwróci niebawem na siebie uwagę całego Londynu. Zmarły przed rokiem hrabia Eyre pozostawił w spadku dwom swym synom znaczne mienie. Jeden z nich jest arcybiskupem glasgowskim, drugi rektorem znanego jezuickiego kolegjum w Stonyhurst. Ten ostatni, jako zakonnik i nie mający prawa do posiadania jakiejbądź własności, przekazał przypadającą nań sumę 30,000 funtów szterlingów swemu zakonowi, czego jednak egzekutorowie testamentu uznać nie chcą. Najsłynniejsi adwokaci angielscy staną w obronie stron obu.

✕ **Stanley** nie zasypia na laurach. *Times* donosi właśnie, iż niestrudzony podróżnik wyruszył na czele nowej ekspedycji z Lizbony — do Kongo.

✕ **Przejście Wenery** przez tarczę słoneczną dowiodło, jak ścisłemi były obliczenia starego mistrza, któremu strasburska katedra zawdzięcza swój słynny na cały świat chronometr. Na kilka dni przed zjawiskiem dostrzeżono na planetarjum zegara, iż złota kuleczka, przedstawiająca planetę Wenus, stanęła między słońcem a ziemią. Zegar i planetarjum strasburskie są dziełem Konrada Dasypodiusa z połowy XVI-go wieku, ostatecznie jednak takowe ułożył i w ruch wprawił Schwilqué w roku 1842-im.

✕ **Język owadów.** Pewny uczony angielski zrobił ciekawe odkrycie... Według jego zdania, muchy mają język sobie właściwy, niedostępny dla ludzkiego ucha, jednak zrozumiały dla owadów. Nie jest to wcale brzęczenie, pochodzące z ruchu skrzydeł, ale są to zupełnie odrębne dźwięki, służące dla wzajemnego porozumienia się. Odkrycie to zrobiono za pomocą mikrofonu, który, jak wiadomo, powiększa siłę dźwięków i daje możność słyszenia najsłabszych z nich. Chcąc usłyszeć język muchy, trzeba ją usadowić na deseczkę aparatu i wówczas można rozróżnić najrozmaitsze dźwięki, przypominające często oddalone szczekanie psa lub rżenie konia...

✕ **Nazwisko „Müller“** należy niezaprzeczenie do najbardziej w Niemczech rozpowszechnionych. Pewien francuski turysta, wróciwszy z wycieczki po Niemczech, napisał dzieło zaczynające się od słów: „Niemcy są to naród, który się Müller nazywa...“ Mąż ów pod pewnym względem miał może słuszność. Według najnowszych statystycznych danych, znajduje się w Niemczech ani mniej, ani więcej jak 629,987 Müllerów. Zatem w Niemczech co 73-ci człowiek jest Müllerem!...

✕ **Także szpital.**

— W jakim szpitalu najlepiej się leczy kleptomanja?

— W policji...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Leopol. D. w Radomsku.* — Odbiór przesyłki zarządziliśmy. Listy doszły. Odpowiemy.

— *Panu S. T.*—Tak, przywilej towarzystwa jest wyłączny.

— *Panu Feliksowi W. w Płocku.* — List zakomunikowaliśmy.

— *Panu O... w Cesarstwie.* — Słownik Schmidta, Lipsk, 1873, cena rs. 1 kop. 20.

— *Matronie.* — Ma czcigodna pani dobrodziejka zupełną rację. Ten sam objaw spostrzegliśmy też ze smutkiem. Coś podobnego dziać się musi i na bruku lwowskim, skoro Lam „kwestję malowania się kobiet“ w następujący sposób przedstawia w swoim ostatnim feljetonie: „Od czasu rozwielmożnienia się bielideł i innych kosmetyków mamy coraz mniej pięknych kobiet, ale za to będziemy mogli widzieć je dokładnie w strojach balowych. Ci, którzy znają lampy Edisona, zapewniają, że światło ich podnosi blask wszystkich kolorów i że np. w galerji obrazów sprawia efekt cudowny. Nie omieszkam korzystać z tak pięknej sposobności oglądania malowideł znanych mistrzów fryzjerskich Leona, Jahla i Skulskiego, wykonanych na skórze ludzkiej. Sprawozdania karnawałowe powinnyby opiewać mniej więcej tak: „Karnacja brunetki pani X., którą niektórzy ogłosili królową balu, jakkolwiek świetna, pozostawiała do życzenia ów odcień złotawy, który podziwiamy w utworach wielkich mistrzów hiszpańskich i włoskich. Radzimy p. Jahlowi, ażeby pilnie studjował Velasqueza, Murilla, Pawła z Werony i Tycjana. Jeżeli artysta nie wzgardzi naszą wskazówką, radzilibyśmy mu pod kredę dawać podkład szary, a następnie po gotowym już utworze musnąć twardym, szczotkowatym pędzlem lekki lazerunek z kadmium, albo z chromu. W takim razie zgodzilibyśmy się na ultramarynowy odblask, który daje brwiom i rzęsom. Na wszelki wypadek, pani X. była jednym z najgenjalniejszych utworów naszego Jahla.“ Albo: „Tapicer, który wypełniał wdzięki panny Y., dobrze zrobił, iż nie wymienił swego nazwiska; brak linji falistej, brak przejść delikatnych—jednem słowem, znać rękę niepewną i każdy szczegół woła: „jestem dziełem partacza.“ — „Najnowszem arcydziełem Leona była pani Y. Y., jako pulchna blondynka. Widać, że artysta przejął się nawskróś duchem Rubensa.“

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Dla najbiedniejszych.

P. rs. 3, Hinterhof rs. 1, J. D. rs. 3, Feliks Pawłowski rs. 1, E. B. rs. 1.

Na grobowiec dla Bolesława Podczaszyńskiego.

Karol Biehler rs. 10, Maks Schafnagel rs. 3, Adam Darowski rs. 3, Szostakowska rs. 3.

Na pomnik Mickiewicza.

W. W. rs. 2, H. W. rs. 1 k. 50, J. W. rs. 1 k. 50, Karol Podwysocki z Kamieńca Podol. rs. 3, Cezary Rosołowski rs. 3, Karol Micowski rs. 3, Jankiel Bloch k. 20, Paweł Marszczewski k. 20, Tadeusz Dąbrowski z Żorniszcz rs. 1 k. 90, Anna Wajnowska z Olszan rs. 1, Józef Kozłowski z Sosnowszczyzny rs. 1 k. 10, Ks. Buczeniewski rs. 1 k. 50, Marja Buwiłowska z Ilzenbergu k. 55.

Dla studentów polaków w Petersburgu.

Anna Żelawska z Bałowniewa rs. 1 k. 25.

Na instytut moralnie zaniedbanych dzieci.

K. G. rs. 1.

— Zebrane w kółku świątecznem polaków pracujących w Moskwie rs. 12, na pomnik Mickiewicza przy niniejszem załączam. *Jeden z uczestników.*

— Rs. 3 k. 15 jako rezultat gry u dra G. składa się na pomnik Mickiewicza.

— Jeżeli nędza ma istotnie poruszyć serca litościwych, to polecam ociemniałego, schorowanego suchotnika astmatycznego, który przed paru laty straciwszy żonę, dziś żebrze, nie już dla siebie, ale na codzienny powszedni chleb, dla małoletnich swych dzieci. Zbywający grosz wdowi przez ludzkość i miłosierdzie, uprasza się złożyć w redakcji na wsparcie dla Aleksandra Zambrzyckiego, zamieszkałego przy ulicy Ogrodowej nr 36. W Imię Boże na ten cel składam rs. 2. *Ksiądz G.*

— Pugilaresik, znaleziony na 3-ej maskaradzie należący do pana M. D., zawierający różne notatki i kwity, za udowodnieniem odebrać można w kantorze *Kurjera warszawskiego.*

— *A. n.* Redakcja „Rocznika pedagogicznego“ prosi uprzejmie panów autorów i nakładców, którzy życzą sobie, aby o ich dziełach i wydawnictwach uczynioną była wzmianka w wyjść mającym 2-gim tomie „Rocznika“ o łaskawe nadsyłanie tych dzieł i wydawnictw do redakcji pod adresem firmy Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Uprasza się pisma polskie o powtórzenie niniejszej odezwy.

Nekrologja.

† Ś. p. Józef **Niewiarowski,** syn literata Aleksandra i Julji z Brzozowskich małżonków Niewiarowskich, po długoletniej ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, rozstał się z tym światem, wczoraj zrana, w 30 roku życia. Rodzice i rodzeństwo zmarłego zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok jego jutro, we środę, dnia 17 b. m., o godzinie **2-ej** po południu, z dolnego kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Józef **Leja,** nadkontroler kontroli II dyrekcji dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko bydgoskiej przeżywszy lat 55, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 14 stycznia r. b., po długiej i ciężkiej chorobie życie zakończył. Pozostała w smutku żona wraz z dziećmi zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 17 stycznia r. b., o godzinie **1-ej** po południu, z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski. —166—

† Ś. p. Teofila **Wilamowska,** panna, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 15 stycznia r. b., przeżywszy lat 17, zasnęła w Bogu. Pogrążona w smutku matka i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 18 b. m., we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w dolnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —170—

† Ś. p. Marcin **Giełdziński,** b. urzędnik, obecnie rządca Izabelina w Powązkach, przeżywszy lat 60, zakończył życie. Pozostała żona, synowie i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo

wyprowadzenie zwłok z **kościoła powązkowskiego** w dniu 17 b. m., o godzinie **9-ej** zrana, odbyć się mające. —162

† Za spokój duszy ś. p. Zofji **Andrycz**, zmarłej w dniu 12 stycznia r. b. we wsi Czumów, powiecie hrubieszowskim, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, dnia 18 b. m., we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, na które zaprasza się przyjaciół i znajomych. —167—

† We czwartek, dnia 18 b. m., jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Orkisza**, doktora medycyny i chirurgji, odprawioną zostanie w kościele św. Krzyża, o godzinie **7-ej** zrana, msza św. żałobna, za spokój jego duszy; o czem w żalu pozostała żona zawiadamia. —165—

† W środę, dnia 17-go b. m., jako w dziesiątą rocnicę śmierci ś. p. Feliksa **Korwin-Szymanowskiego**, byłego pułkownika gwardji kwatermistrzostwa b. wojsk polskich, odprawionem zostanie o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, nabożeństwo żałobne, na które pozostała córka i wnuki zapraszają familję. —160—

† W środę, dnia 17 b. m., odprawione będą msze św. w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10 ej** zrana, za duszę ś. p. Pauli z hr. Łubieńskich **Morawskiej**, jako w pierwszą oktawę po jej śmierci. —163—

† W dniu 19 b. m., jako w pierwszę rocznicę śmierci ś. p. Romualda **Dzieszuka**, adwokata przysięgłego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele parafjalnym w m. Siedlcach, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —149

† Wszystkim szanownym profesorom, kolegom i przyjaciołom zmarłego ś. p. Piotra **Ostrowskiego**, którzy się w dniu 13 b. m. zgromadzili na żałobne nabożeństwo i na pogrzeb, składamy serdeczne Bóg zapłać.

—153— **K. J. i R. Ostrowscy.**

† Wszystkim szanownym kolegom i znajomym zmarłego ś. p. Wojciecha **Talikowskiego**, którzy w dniu 10 b. m. zgromadzili się na żałobne nabożeństwo i na pogrzeb tegoż składamy serdeczne podziękowanie, a także i wdzięcznej czeladzi, która na własnych barkach zaniosła zwłoki swego zwierzchnika na miejsce wiecznego spoczynku, oby im Bóg stokrotnie wynagrodził. W nieutulonym żalu żona z całą rodziną. —135—

† Wszystkim znajomym, którzy raczyli odprowadzić zwłoki naszej drogiej siostry ś. p. Anny **Kowalskiej**, na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne podziękowanie, a w szczególności p. Turczynowicz, która dążyła pod naszą smutną strzechę, niosąc ulgę w najczarniejszych chwilach nietylko moralną ale i materjalną, również doktorowi Estreicherowi za udzielanie bezinteresownie pomocy lekarskiej do ostatniej chwili, a także i pp. Zbrożek składamy publiczne podziękowanie płynące z serca przejętego najżywszą wdzięcznością dla osób powyżej wymienionych i błagamy Boga aby ci wszyscy, którzy uciekają się do ludzkości spotykali na swej drodze tak szlachetnie wzniosłe serca i doznali tyle współczucia, a z pewnością, że cios najboleśniejszy będzie tylko smutnym wspomnieniem. W Bogu wszystko, a więc Bóg wam zapłać!!

—156— Pozostała rodzina bracia i siostry **Kowalscy.**

Katastrofa berdyczowska.

Tylko dwie godziny i aż trzysta kilkadziesiąt ofiar!

Katastrofa w cyrku berdyczowskim trwała od 9-ej do 11-ej wieczorem.

Gdzie wybuchnął pożar, w którem miejscu, z jakiej przyczyny—dotąd ściśle nie wiadomo.

Świeżo zarządzone śledztwo wyjaśni zapewne tę ponurą sprawę.

Tymczasem — spojrzmy na plac fatalnego wypadku...

Cyrk w Berdyczowie—to budynek drewniany, z desek sklecony.

Dla utrzymania ciepła w jego wnętrzu, miejsca pomiędzy deskami podwójnych ścian drewnianych... wysłano słomą!

Zaonegdajsze przedstawienie było bardzo liczne.

Dzień galowy, święto nowego roku starego stylu ściągnęły na widowisko tłumy publiczności, tak chrześcijańskiej jak i starozakonnej.

Właśnie w chwili ćwiczeń ekwilibrystycznych na trapezie lekki szmer ogarnął boczne szeregi.

Dało się się słyszeć wołanie „gore“...

W jednej chwili zbita masa widzów poruszyła się gwałtownie...

Jednocześnie buchnęły płomienie z górnych wiązań budynku, gdzie się mieściła gęsta sieć lin i sznurów.

Wszystko zdaje się sprzyjało klęsce...

Cały gmach, z drzewa i słomy, stanął w płomieniach.

Zebrani szybko cofali się do wyjść.

Paniczny strach ogarnął każdego, wszyscy czuli potrzebę ratunku życia...

W wzajemnem parciu się, publiczność zatamowała wyjścia.

Kłęby dymu ściemniły całe wnętrze cyrkowe.

Gryzący dym dusił masy, zbite w uścisku śmiertelnym...

Wybuch płomieni był tak gwałtowny na wszystkich niemal punktach budynku, dym ze starej słomy i desek buchał tak czarnemi kłębami kurzu, iż każdy tracił głowę, a nim zdołał się opamiętać, już nie znajdował oddechu, powietrza, omdlony padał na ziemię, deptany masą, tłoczącą się do bram.

Ludzie walczyli ze sobą o pierwszeństwo wyjścia, a osłabieni walką, zgnieceni, tracili siły do przezwyciężenia duszącego powietrza i... ginęli.

Straż ogniowa przybyła w godzinę po wybuchu ognia.

Niewiele już było do wyratowania!

Przed cyrkiem i w jego wnętrzu leżały stosy ciał zczerniałych.

Dotąd naliczono już około 300 trupów.

W liczbie poległych znajduje się stukilkunastu chrześcijan i tyleż starozakonnych.

Znajomi odnajdują na zgliszczach przyjaciół, pozostali przy życiu szukają krewnych, rodzinę...

Niektóre jednak ciała są tak spopielone, zwęglone, że niepodobna nic o nich powiedzieć.

Na sześćdziesięciu trupach nie można już skonstatować tożsamości ich osoby.

Okoliczność ta utrudnia też ścisłe określenie liczby ofiar.

Poznano dopiero około 190 osób, które też sprzątnięto niezwłocznie z placu.

Liczba rannych wynosi tylko 15 osób.

Gwałtowny wybuch ognia mógł mieć ofiary tylko w trupach! dla rannych nie było tu miejsca, wszyscy ginęli...

Z rannych, jeden już zmarł, stan zdrowia innych nie budzi żadnej prawie nadziei.

Szczęśliwie wyszło z katastrofy około stupięćdziesięciu osób, na pięćset blisko, znajdujących się tego wieczoru w cyrku.

Lecz i między tymi szczęśliwcami znajduje się wielu poparzonych i potłuczonych.

W chwili, gdy kreślę te słowa, wojsko w dalszym ciągu odgrzebuje trupy.

Cała katastrofa powstała nietyle skutkiem ognia, ile przez zatamowanie wejść i duszenie tłoczącej się publiczności.

Pomiędzy spalonymi, których liczba ogólna wynosi około sześćdziesięciu osób, znajduje się policmajster miasta wraz z żoną, sekretarz sądu, lekarz miejscowy, dwaj woltyżerowie cyrkowi, reszta należy do przemysłowo-handlowej ludności Berdyczewa.

Cyrk poniósł niepowetowane straty, nic bowiem nie było ubezpieczonem.

Spaliły się wszystkie rekwizyty i konie, wartości kilkudziesięciu tysięcy rubli.

Bliższych szczegółów nie omieszkam nadesłać.

A. M—wicz.

Z Cesarstwa.

Petersburg 13-go stycznia. — Opublikowany w *Praw. wiestniku* budżet dochodów i wydatków państwowych na rok 1883 podaje: dochodów zwyczajnych 707,573,007 rs., dochodów zwrotnych 5,974,581 rs. i nadzwyczajnych 70,159,350 rs. czyli razem 778,505,423 rs. Przewyżka zwyczajnych dochodów nad wydatkami wynikła z włączenia do nich wojennej kontrybucji z Chin, Turcji i Chiwy. Wydatki nadzwyczajne pokrywają się po części z zapasów gotowizny, w części zaś, a mianowicie 34,224,565 rs. przez projoktowane operacje kredytowe. W porównaniu z r. 1882 suma dochodów zwyczajnych przedstawia na rok 1884 przyrost w ilości 41,361,997 rs.

Petersburg 13-go stycznia. — Ciekawy fakt opisuje w szpaltach swoich *Grażdanin*. Oto co w nim czytamy: „Dzięki olbrzymim przestrzeniom i oddaleniu od centrów administracyjnych obok braku instytucyj ziemskich, pisarze gminni na Syberji stali się panami gmin i wywierają olbrzymi wpływ na ich interesa. Niedawno temu nowy gubernator wyjechał z Irkucka w objazd gubernji, przyczem postanowił odbyć rewizję zarządów gminnych, która wydobyła na jaw ogromne nadużycia. Tak naprzykład przekonano się, że niektórzy pisarze gminni pobierali samej pensji z funduszów gminnych około 5000 rs., i oprócz tego miewali do dziesięciu tysięcy rubli rocznego dochodu.“

Petersburg 13-go stycznia. — Z powodu pogłoski, jaka przed niedawnym czasem ukazała się w prasie o zamiarze rządu zwracania dawnym ich właścicielom majątków skonfiskowanych w r. 1863 na rzecz skarbu, *Russkija wiedomosti* zamieszczają obecnie list jednego z interesowanych, który donosi, iż wystąpił w tym przedmiocie z podaniem do ministerjum spraw wewnętrznych, gdzie mu kategorycznie odpowiedziano, że wiadomość podana **przez dzienniki zupełnie jest bezpodstawną.**

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego“.

Lwów 14-go stycznia. — Dotąd niewiadome są przyczyny zamknięcia kościoła oo. jezuitów. Nastąpiło ono za porozumieniem władzy policyjnej z duchowną. Zpośród mnóstwa krążących pogłosek najpewniejszą wydaje się ta, że w świątyni przelano krew. Zapewniają, że kościół obłożony będzie dłuższym interdyktem. Namiestnik konferował dzisiaj długo z dyrektorem policji.

Praga czeska 14-go stycznia. — Na zgromadzeniu jeneralnem czeskiego związku szkolnego prezes dr Rieger w przemowie swojej podniósł wysoko szczytną ofiarność ludu czeskiego i pochodzący ztąd rozkwit stowarzyszenia. *Nie upływa dzień, w którymby kasa związku nie została zasiloną co najmniej tysiącem reńskich.* Każdy czech dumnym być musi, że należy do narodu, który takie łoży ofiary na wykształcenie młodzieży. Takie wyniki dowodzą, że naród ma głębokie przeświadczenie o konieczności skupienia wszystkich sił celem skutecznej walki przeciw wpływom wynaradawiającym żywiołu germańskiego. „Winienem stwierdzić, rzekł dr Rieger, że najwięcej ofiar płynie z Czech, mniej z Moraw, a najmniej ze Szlązka. To wszakże niczego nie dowodzi; musimy pamiętać, że jesteśmy narodem i niemożemy pomagać tylko tam zkąd płynie najwięcej datków, ale tam, gdzie narodowość jest najbardziej zagrożoną! Największą przeto troskę należy poświęcić Szlązkowi.“

Berlin 14-go stycznia.—Główną osnowę doręczonej tu wczoraj noty angielskiej stanowią propozycje co do kanału Sueskiego.

Rzym 14-go stycznia.—*Ajencja Stefaniego* donosi, że angielscy posłowie przy dworach otrzymali wczoraj polecenie doręczenia mocarstwom noty egipskiej lorda Granville'a. Z Berlina donoszą tejże ajencji, że pomiędzy gabinetami Austrji, Niemiec, Włoch i Rosji odbywa się wymiana depesz w sprawie jednomyślnej i przyjmującej propozycje angielskie odpowiedzi na notę.

Paryż 14-go stycznia. — Lord Lyons doręczył wczoraj Duclercowi notę angielską w sprawie egipskiej.

Londyn 14-go stycznia.—Zdrowie Gladstone'a polepszyło się. Tenże opuścił wczoraj łóżko i we wtorek udaje się do Cannes.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego“.

Depesza nadeszła wczoraj, a drukowana tylko w części nakładu „Kurjera“.

Wilga 15-go stycznia, godzina 1.

Skutkiem zatoru jedenaście wsi miejscowych stanęło pod wodą. Główny zator pod wsią Skurczą rozbito dynamitem w piątek. Ludzie pourządzali czasowe schronienia na wyżynach. W mieszkaniach stoi woda. Wypadku żadnego nie było. (Wilga leży nad Wisłą w gubernji siedleckiej, *przyp. red.*).

Paryż 16-go stycznia.

Duclerc oświadczył na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, że Francja, wobec niechęci angielskiej do zgodnego porozumienia w sprawie organizacji Egiptu, zastrzega sobie nadal swobodę działania.

Paryż 16-go stycznia.

Piechota i marynarka francuska odpłynęły do Tonkinu.

Paryż 16-go stycznia.

Komenda wyprawy przeciw Tonkinowi, powierzoną być ma kontradmirałowi Meyerowi, który, dowodząc eskadrą wód chińsko-japońskich, znajduje się w pobliżu Kochinchiny.

Paryż 16-go stycznia.

Agencja Havasa dowiaduje się, że w górach Wschodniej Rumelji zorganizowanem zostało powstanie muzułmańskiej ludności górskiej. Odkryto komitet partji młodo-tureckiej. Giełda tutejsza zaniepokojona. Wojska tureckie mają potajemnie wkroczyć do Wschodniej Rumelji. Chrześcijanie organizują obronę.

Paryż 16-go stycznia.

Przy odsłonięciu pomnika dla cesarzewicza Napoleona w Woolwich, książę Walji wygłosił mowę do żołnierzy, zagrzewającą w nich ducha. Uroczystość miała charakter czysto militarny.

Paryż 16-go stycznia.

Prezydent trybunału lugduńskiego, Jacomet, otrzymał ze Szwajcarji, Niemiec i Rosji 19 listów z pogróżkami od anarchistów.

Lugdun 16-go stycznia.

Socjalista Brialou został ztąd wybrany do izby deputowanych.

Rzym 16-go stycznia.

Podług *Capitale*, p. Depretis postawi w odpowiedzi na interpelacje w sprawie Oberdanka i agitacji irredentystów kwestję zaufania. Rząd ma postanowić rozwiązanie wszystkich związków republikańskich. Przeciw Valerianiemu i Rigattieremu odbędzie się rozprawa sądowa równocześnie; podobnie i przeciw aresztowanym na placu Sciarra. Przesłuchiwanie świadków odbywa się codziennie; rezultat przesłuchiwań trzymanym jest w głębokiej tajemnicy. Ambasador austrjacki przy Watykanie hr. Paar i ambasador przy Kwirynale, hr. Ludolf, odbyli konferencję w sprawie ostatnich wypadków w Rzymie i na prowincji.

Londyn 16-go stycznia.

Dzisiejsze *Times* dowiadują się, że w niedzielę czerkiesi pałacowi zamierzyli zamordować sułtana. Spisek został odkryty, a czerkiesi aresztowani.

Kair 16-go stycznia.

Nota angielska w sprawie reorganizacji Egiptu doręczoną została również khedywowi.

Kair 16-go stycznia.

Kedyw podpisał dekret o wynagrodzeniu strat, poniesionych w Egipcie przez europejczyków.

Kair 16 go stycznia.

Rada ministrów uchwaliła, aby w składzie sądów pierwszej instancji i sądów apelacyjnych zasiadało po jednym europejczyku.

Konstantynopol 16-go stycznia.

Komitet młodoturecki wysłał do Filipopola broń, która przez władze rumelijskie została zaaresztowaną. Wskutek pogłoski, iż nad granicą rumelijską potajemnie gromadzą się tureckie wojska, chrześcijanie czynią przygotowania do obrony.

Sofia 16-go stycznia.

Kilka skrzyń, zawierających karabiny systemu Martiniego, wysłał komitet młodoturecki z Konstantynopola do podkomitetu w Filipopolu; rząd wschodniej Rumelji skonfiskował przesyłkę. Wojska tureckie gromadzą się potajemnie wzdłuż południowej granicy Rumelji wschodniej; ludność chrześcijańska, przewidując groźne zaburzenia, porywa za broń.

Berlin 16-go stycznia.

Sekretarz stanu Burchard ciężko zachorował. Sekretarz stanu Boetticher, jakkolwiek powraca do zdrowia, jeszcze przez długi czas nie będzie mógł zajmować się czynnościami swego urzędu.

Wiedeń 16-go stycznia.

Minister Dunajewski przedstawił na wczorajszem, pierwszem po ferjach posiedzeniu rady państwa projekt do ustawy o reformie podatków. Centraliści są tym projektem oburzeni.

Wiedeń 16-go stycznia.

Minister obrony krajowej, Welsersheimb, oświadczył w komisji wojskowej, iż rząd postanowił zreorganizować kawalerję i landwerę.

Budapeszt 16-go stycznia.

Mohacz został zalany; wiele domów runęło. Karłowiec i Osiek stoją również pod wodą Drawy.

Kijów 16-go stycznia.

Skonstatowano obecnie, iż w kasie berdyczowskiego cyrku w dniu katastrofy sprzedano 620 biletów. Boczne zapasowe wyjścia, jak się okazało, były zabite dla ciepła. Cyrk zbudowany został w roku zeszłym i otwarty bez zrewidowania przez nadzór budowlany.

Paryż 16-go stycznia, godzina 3 po południu.

Na rogach ulic ukazał się dziś w południe manifest ks. Napoleona, w którym tenże, powołując się na plebiscyt, nie zrzeka się swoich praw do tronu.

Wykaz depesz

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 15 stycznia 1883 r. a nie doręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów.

Suzin Krucza, Józef Poznański Franzischkaner, Riwlin Bratska. Cz. Rutkowski Compagnie, Chawa Einberg Grzybów 1476, R. Lebenthal dla Lapidusa, H. Gassler Nalewki Katz hotel Saski, Jankowscy Wspólna 9, Markus Drukman Nalewki, Marya Baunwitter L. Lax Posner, Filipowski Nowolipki 2, Szłapoberski Dzika, S. Weinberg Orla 3.

Giełda.

Dnia 16-go stycznia 1883 roku.

Mimo pogorszonych kursów nadeszłych z giełdy berlińskiej wczorajszej, kursa walut zagranicznych u nas pozostały prawie bez zmiany.

Zrównoważyło to wczorajszą anormalną zwyżkę, tak, iż doszliśmy prawie do równi berlińskiej.

Na giełdzie w Berlinie wczoraj płacono za 100 rubli 199.60 marek, na koniec miesiąca jednak niezmiennie 199.75.

Taksacje dzisiejsze bez zmiany.

Wszystko to, przy braku większych żądań wczoraj zaspokojonych, uczyniło usposobienie giełdy naszej niewyraźnem, przy obrotach (dziś i wczoraj) nieco większych niż ostatnich dni, lecz w ogóle nie wielkich.

Płacono więc za krótkoterminowe weksle na Berlin z początku kurs wczorajszy 50.22½, później 2½ kop. drożej na 100 m. przy żądaniu 50.30, o 5 kop. od wczorajszego wyższem, długoterminowe podniosły się nieco więcej, a to z powodu większego na nie popytu. Kurs żądany doszedł do 50.40, płacono 50.32½ i 50.35.

Na pomniejsze miasta niemieckie płacono jak wczoraj 50.27½ za długoterminowe i 50.15 za krótkoterminowe, przy obrotach nieznacznych.

Na Londyn żadnej niema zmiany. Dopełniono tranzakcyj po 10.11 do 10.12 za 1 ft. ster. Żądano 10.13½ za krótkoterminowe, długoterminowemi interesów nie robiono.

Na Paryż żądania podniosły się o 5 kop. do 40.65. Płacono również 5 kop. drożej 40.55 i 40.60.

Na Wiedeń różnica berlińska więcej wpłynęła.

Żądano za 100 fl. 85.75—15 kop. drożej niż wczoraj; płacono 85.60 i 85.70 również 15 do 20 kop. drożej.

Z papierów państwowych listy likwidacyjne, mniejsze odcinki, sprzedawano po 87.20 bez zmiany. Pożyczka wschodnia bez obrotów, przy żądaniu podniesionem.

Listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego ciągle w cenach się trzymają.

Obracano niemi znacznie więcej niż wczoraj. Za serję I-szą lit. A. płacono 99.65, jak wczoraj, za małe 99.45. Serja II-ga nie była w obiegu. Serji III-ej lit. B. i małe 99.20.

Listy zastawne miejskie również bardzo drogie. Płacono serję II-gą — 91.40, III-ią — 90.90 i 91, IV-tą — 89.95 do 90. Ta ostatnia o 25 kop. drożej niż wczoraj.

Z akcyj tylko banku handlowego sprzedano niewielką partję po 296.50.

Godzina 12½. Weksle długoterminowe na Berlin 50.35 płacić chciano.

J. Wł.

Na odbytem w dniu wczorajszym losowaniu pożyczki premjowej I-ej emisji z roku 1864-go, główne wygrane padły jak następuje:

Rs. **200,000** serja 14,471 nr 29.
„ **75,000** „ 14,027 „ 48,
„ **40,000** „ 17,008 „ 25,
„ **25,000** „ 8,695 „ 3,

Po rs. **10,000** serja 6,664 nr 20, na ser. 9,709 nr 1, ser. 15,447 nr 17 i na ser. 19,520 nr 11.

Po rs. **8,000** na ser. 3,841 nr 16, ser. 9,709 nr 1, ser. 9,985 nr 15, ser. 15,770 nr 44, ser. 17,418 nr 32.

Po rs. **5,000** na serję 52 nr 24, ser. 1,132 nr 13, ser. 8,948 nr 7, ser. 9,433 nr 29, ser. 10,403 nr 10, ser. 12,164 nr 50, ser. 15,455 nr 14, ser. 19,190 nr 15.

Po rs. **1,000** na serję 786 nr 39, ser. 2,280 nr 1, ser. 2,929 nr 10, ser. 3,254 nr 12, ser. 4,719 nr 44, ser. 4,814 nr 21, ser. 5,683 nr 26, ser. 6,687 nr 43, ser. 9,401 nr 11, ser. 10,681 nr 8, ser. 10,784 nr 10, ser. 11,290 nr 46, ser. 12,138 nr 5, ser. 12,634 nr 34, ser. 13,178 nr 4, ser. 15,665 nr 37, ser. 16,063 nr. 35, ser. 16,465 nr 40, ser. 16,751 nr 36, ser. 19,526 nr 49.

Z A D A N I E.

Lek nieladajaki,
Wprost i *wspak* jednaki.

Rozwiązanie *logogryfu* umieszczonego w nrze 9.

Poznaj nim pokochasz.

Dobre rozwiązanie nadesłali najpierwsi: pp. Teofila Płatkowska, Marja Schiwuj, Wanda Niewęgłowska z Piotrkowa, Wanda Stol...berg, Hel. Stroińska i Matyl. Jaszowska z Piask pod Warszawą; pp. Kaź. Twarowski, Aleks. Wołkowicz, Szymon Nussbaum, A. Monikowski, T. Łuszkiewicz, Leon Jaszewski, Teofil F., Henryk i Adolf Szleifsteinowicz, Anastazy Bystrzanowski, Maurycy Hirszberg, Władysław Lipiński, Henryk Orłowski, Drzewieccy i El. Bertrand.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Żydówka". Jutro: „Faust" (tragedja). —ROZMAITOSCI: Dziś: „Jacuś". Jutro: „Bibiński", „Przed śniadaniem", „Pan Benet" i „Stradnję". — MAŁY: Dziś: „Lokatorowie pana Blondeau". Jutro: „Boccaccio".

Warszawskie Towarzystwo muzyczne.

Program

wieczoru muzycznego w środę, dnia 17-go stycznia 1883 roku.

1) Larghetto i Finał z koncertu F-moll, Szopena, wykona, z towarzyszeniem drugiego fortepianu (p. Kleczyński), panna Filomena Wolińska. 2) a) Śpiew negra z op. „Paweł i Wirginja", V. Massé, b) Canzona z op. „Salwator Rosa", Gomes, odśpiewa pani Kazimiera Kleczyńska. 3) Warjacje na kwartet smyczkowy, Wł. Rzepko, wykonają pp. Stiller, Rzepko, Noskowski i Thalgrün. 4) Śpiew ... p. Rohn. 5) a) Matko już nie ma cię, Moniuszko, b) Marzenia dziewczyny, Żeleński, odśpiewa pani Kleczyńska. 6) Impromptu na temat z Manfreda, Schuman-Reinecka, odegrają na dwóch fortepianach panna Wolińska i p. Kleczyński.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem. (48)

Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z dniem 1-ym (13-tym) stycznia 1883 roku wprowadzony został dodatek do § 119 klasyfikacji taryfy związków południowo-zachodnio-rosyjskich, zawierający obniżenie opłaty dla przewozu mebli giętych. —42—

Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej.

Z dniem 3-cim (15-tym) grudnia 1882 roku wprowadzone zostały niektóre zmiany do taryfy bezpośredniej komunikacji towarowej pomiędzy stacjami niektórych dróg austrjackich i stacjami Iłłowo — Mława tr. w kierunku przez Granicę — Warszawę. —40—

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Cygance.

Spełnieniu życzeń stało na zawadzie
Żem list otrzymał już po maskaradzie,
Gdy nie masz do mnie ni żalu ni gniewu,
Udziel mi proszę powtórne *rendez-vous*.

—59— Włodzimierska 10.

— Konwalji.—Myśli nasze się schodzą, w chwili otrzymania listu miałem gotowy list od siebie w tym samym przedmiocie. We środę jak wiadomo.

—164— Stęskniony.

— Od kokardy liljowej z trzeciej maskarady.

Za dotrzymanie słowa u K.... dziękuję. Na balu w ratuszu będę—może instynktem serca poznasz; wskazówka: świeże konwalje. W razie niepoznania na balu, bądź na 4-ej maskaradzie, o godzinie 1-ej przy fontannie. —161—

— Anonim przysłany na ulicę Niecałą, dnia 14, z lit. E. V., objawiający swą życzliwość, dla sprawdzenia rzeczywistości, niech nie kryje swego nazwiska, w przeciwnym razie ową przestrogę uważać można za złośliwą intrygę. —155—

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych. Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, bižuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór w Święta od 12 do 6 27

NOWE TAŃCE

na karnawał 1883 r.

Nakładem Księgarni i Składu Nut

Gustawa Sennewalda,

przy ulicy Miodowej № 4,

wyszły następujące nowe Tańce i są do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach nut w kraju i zagranicą.

FAHRBACH jr., Toast Polka „Kochajmy się“, kop. 22½.

HERTZ T., „Kocham Cię“ polka-mazurka, kop. 20.

— **„Nowa Orkiestra“**, polka kop. 30.

LEWANDOWSKI LEOPOLD, „Aloizy Żółkowski“, Mazur, (z portretem fotogr.), kop. 40.

— **Żniwiarz Mazur** (do baletu Coppelia), kop. 22½.

— **„Różyczka“ polka**, ofiarowana JW. Hrabiance **Marji Róży Branickiej**, kop. 22½.

— **„Ślicznotka“**, polka-mazurka, k. 22½.

— **„Kawalerski Mazur“**, kop. 22½.

— **„Zgrabniutka Polka“** kop. 22½.

— **„Tak się tańczy“**, polka-mazurka, kop. 22½.

—o—

Powyższe Tańce grywane są przez orkiestrę **Leopolda Lewandowskiego, w Teatrze Rozmaitości, na Maskaradach i Balach.** 301r

Tygodnik Powszechny,

pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone.

Nr 2

zawiera:

Wojciech Bogumił Jastrzębowski, przez K. Jurkiewicza. — Wspólnicy. Powiastka przez Autora „Kłopotów starego komendanta.“—Pogadanka, przez Quis'a.—Słomiany człowiek. Komedja w III aktach, przez Jordana. — Leon Gambetta. — Korespondencja J. I. Kraszewskiego. — Z pamiątek Sandomierza.—Objaśnienie ryciny.—Ztąd i zowąd, przez M. Brutusa.—Kronika Polityczna.—Rozmaitości (Rzeczy społeczne.—Literatura i nauka.—Teatr i sztuki piękne.—Statystyka. — Nekrologia). — Zadanie szachowe № 197.—Zadanie konikowe № 114. — **Ryciny:** W. B. Jastrzębowski. — Widoki Sandomierza. Rysował z natury W. Gościmski.—Przy biesiadzie. Z obrazu E. Hildebrand'a.—Leon Gambetta (portret).—Poselstwo Burmaków. **Dodatek:** Milion. Romans paryzki przez Juljusza Claretie. (ark. 2).—Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz, bezpłatnie. 293r

Kantor Nauczycieli (kancjonowany) i Bon różnej narodowości

ZAŁĘSKIEJ,

NIECAŁA № 4. 36r

Do sprzedania

razem lub częściowo kompletne umeblowanie salonowe z bardzo dobrym fortepianem zagranicznym. Wszystko w jaknajlepszym stanie. Ulica Nowy-Świat № 18, zapytać u stróża Jana. 199



FORTEPIAN

o 6½ oktawach, w bardzo dobrym stanie. do sprzedania. Podwal 2, miesz. 13. 188

Panna służąca

potrzebną jest na wieś, do zajęcia się gospodarstwem, ze znajomością krawiecczyzny i szycia na maszynie. — Wiadomość: Hotel Rzymski № 4. 184

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych.

Załęski i S-ka,

Marszałkowska № 63. 36r

Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—**(Ceny nizkie ale stałe).**

Do odstąpienia z powodu słabości zdrowia

Pracownia Sukień

od lat kilku z powodzeniem egzystująca z kompletnem urządzeniem, pod korzystnemi warunkami. Biuro Komisowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 304r

W Magazynie Francuzkim, ul. hr. Berga 16.

NOWE LAMPKI NOCNE

paryzkie, bez korka i bez papieru, palące się 12 lub 24 godzin w całej bańce porcelanowej. Cena pudełka na 3 miesiące 15 i 20 k., takie pudełko wystarczy równie długo, jak 3 pudełka knotków zwyczajnych po 10 k.

ABAŻURY 297r

paryzkie, wszelkiego rodzaju (od 15 k.)

Szafy i całe urządzenie sklepowe

dz sprzedania razem lub częściowo. — Wiadomość ulica hr. Berga sklep mleczny Henneberga. 200

RĘKAWICZKI

paryzkie i wiedeńskie

oraz Wachlarze

z najlepszych fabryk, nadeszły i są w wielkim wyborze

w Magazynie

TOWARÓW Galanteryjnych

LUDWIKA WORTMAN,

Wierzbowa № 3, wprost Gmachu Teatralnego. 276r

Administracja Piwa Radzikowskiego,

ma honor podać do wiadomości Publicznej, ze z d. 16 Stycznia r. b. otwartą została sprzedaż Piwa Radzikowskiego w różnych gatunkach, jak: Pâle Ale, Marcowe, Monopole i Bockbier, przy ul. **Leszno № 18**, jak również i przy ul. **Żórawiej № 18.**—Zażądania poczynając od 10 butelek odsyła się do domów. Odstawa zapewnia się szybka i akuratna. 295r

Nieruchomość warszawska,

№ 1761A przy ulicy Okopowej położona, **Bagatelą** zwana, w d. 14 (26) stycznia r. b., o godzinie 11 przed południem sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacji, w kancelarji notarjusza Ciunkiewicza w Warszawie, w gmachu Sądu Okręgowego, a to za zaległości Towarzystwu Kredytowemu przypadające. Licytacja zacznie się od sumy rs. 18 000. 183

Fortepianista Wysocki,

przyjmuje zamówienia na zabawy po umiarowanej cenie. (Piwna № 47) 187

Kassjer-Buchhalter

z kaucją, szuka posady. Łaskawe oferty w Kantorze Kurjera pod lit S. A. 190

KOŁDRY GOTOWE

od rs. 6.—**Dymy** na pościel, **Drelichy** i **Tiurniury** włosiennicowe i perkalowe. Nowo-Senatorska № 8, Sikorski, dawniej Grochmann. 185

Piękne Koszule

z kretonu, z cienkiemi webowemi gorsami, po rs. 1 k. 35, a z kołnierzami i mankietami po rs. 1 kop. 65.—Ul. Długa № 4, oficyna, 1-sze piętro, mieszk. 8. 175

STADO

KRASNE

Hr. Ludwika Krasińskiego,

sprzedaje przez licytację w Ursynowie, 6 wiorst od Warszawy szosą Mokotowską, w dniu 24 Stycznia 1883 r. nowego stylu odbyć się mającą, trzydzieści (№ 30) koni, a mianowicie:

1. Angielskich, czystej krwi wierzchowych lub w tryningu będących.
2. Arabów wierzchowych.
3. Zaprzężnych rozpłodowych Normandów i Norfolsów, pomiędzy któremi jest sześć par dobranych i wyjeżdżonych koni karecianych, nie starszych jak lat 6.

Stado Krasne na tegorocznej wystawie, otrzymało złoty medal za gruppę koni karecianych i potwierdzenie złotego medalu, za konie arabskie wierzchowe, a na torach wyścigowych w Cesarstwie Rossyjskiem, od 2 lat pierwsze zajmuje miejsce, tak ilością nagród otrzymanych, jak i summą wygraną.

Licytacja rozpocznie się o godzinie 12-ej w południe. 176

Zgubiony Zegarek

na ostatniej Maskaradzie, odebrać można za udowodnieniem w Hotelu Rzymskim, szwajcar wskaże 192

32. Kop. 32.

za garniec Nafty

dużej miary, 16 kwaterek, a 7½ funta na wagę, w Składzie oleju naprzeciw Zamku, duży sklep po schodkach № 103. 191

Sklep Wiktuałów,

oddawna egzystujący, z powodu słabości właściciela, jest do odstąpienia każdego czasu. Elektoralna № 7 a. 196

Do sprzedania

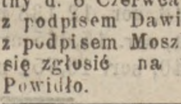


PIANINO

zagraniczne, za 280 rs.—Garnitur mebli kretonowych, Paté i Portiery, za rs. 250. Garnitur mebli za rs. 75.—Widok № 17, mieszkania 10. 198

Nagroda rs. 5.

Dnia 14 b. m. przechodząc z ulicy Nalewki na Żabią, zgubiłem **Portmonetę** z gotówką rs. 22 i 2 weksle, 1 był wystawionym dnia 4 stycznia na sumę rs. 150, płatny d. 6 Czerwca r. b., zlecenie M. Tauman z podpisem Dawid Tauman, a 1 in blanko z podpisem Moszka Krell. Znalazca zechce się zgłosić na ulicę Żabią, pod firmę L. Powidło. 194



Sprzedaję tanio

MEBLE!

mahoniowe i orzechowe własnego wyrobu, dobre i trwałe, garnitury wysłane, szeslongi, szafy do sukien i bielizny, komody, tualety, biura na szafkach i biurka, kredensy, stoły, konsolki do kart, łóżka, umywalnie i szafki nocne, w Zakładzie Stolarskim W. Pogodzinskiego, Leszno № 50. 6674-

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie szkodliwych części dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Odalisk.

Nadaje on twarzom tę młodocianą barwę, jakiej żadna sztuka ludzka nadać nie zdoła, zwraca pożółkłej zmarszczonej twarzy sprężystość, wybiela stopniowo, wygubia zmarszczki i żółte plamy i nie pozostawia na twarzy śladów ubiegłego czasu. Przy pomocy pudru **La beauté Immortelle** zastępuje wszystkie najdoskonalsze blansze i o ile użycie ich jest szkodliwe, o tyle **Odalisk** jest zbawiennym dla starcia śladów zepsucia i uszkodzenia płci.—**Cena rs. 2, na prowincji rs. 2 kop. 50.** Nowy-Świat № 41 **Perfumerja à la Renaissance**, Nowo-Senatorska № 4, i **Kocha**, Krakowskie-Przedmieście № 83 2168r

Zakład Naukowy Żeński

Marjańska № 2b PAULINY MORACZEWSKIEJ, uczennicy Aleksandryjskiego Instytutu, przyjmuje uczennice przychodnie. 193

☞ W Sobotę d. 13 b. m. wieczorem, żona moja, wsiadając na zbiegu ulic Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia do tramwaju, dążącego ku Marszałkowskiej, z powodu przedwczesnego ruszenia wagonu, uległa wypadkowi. Składając serdeczne podziękowanie osobom, które łaskawie zaopiekowały się moją rodziną, upraszam szanownego pana, który przytem utracił okulary, o wskazanie swego adresu, a to celem zwrócenia mu zguby następnie odnalezionej. Złota № 23, mieszkania 2. 195

Wiadomość

dla pp. fabrykantów.

Place na łokcie i morgi na dogodnych warunkach, bez pośrednictwa osób trzecich, 3 wiorst od kolei, 3 od rogatki, najwłaściwiej dla pp. garbarzy, przy pierwszorzędnej szosie nad rzeką, w tej miejscowości znajduje się już kilka fabryk. Tamże potrzebny wspólnik z kapitałem na założenie cegielni. Oferty upraszа się składać w Kantorze Kurjera, pod lit. K. L. 6786



Para Wałachów

siwych, ruskich, za rs. 550; para wałachów karych węgierskich, za rs. 750, z powodu wyjazdu do sprzedania.—Ulica Nowo-Senatorska № 4.—Stangret Jan wskaże. 159

RS. 18,000.

165

Poszukiwaną jest suma rs. 18,000 na 1 № hypoteki domu w Warszawie.—Wiadom. u Michała Urbanowskiego, adw. przys. Długa № 21, od 5—7 po połud. bez pośrednictwa.

FLANELE

KASZMIRY

czarne i kolorowe, jako specjalność, oraz **materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej**

K. MANTEY,

Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.

KORCIKI 221r

KORCIKI

FLANELE

Zarząd Drogi żel. Warszawsko - Terespolskiej.

Na skutek podania p. E. Hildebrandt w Warszawie, przy ul. Chłodnej № 12, zamieszkałego, o wypłatę zaliczeń w kwocie rs. 79 k. 60 i rs. 31 k. 82, a odnoszących się do przesyłek Praga—Winnica, z 1882 r., na które stacja Praga wystawiła dowody zaliczeniowe za №№ 3955 i 4098, przez właściciela zagubione.—Kontrola Dochodów dr. ż. Warszawsko-Terespolskiej, wzywa posiadacza w mowie będących dowodów zaliczeniowych, aby z takowymi w przeciągu sześciu miesięcy zgłosił się do kontroli Dr. żel. Warsz.-Ter. i posiadanie dowodów usprawiedliwił, po upływie bowiem wskazanego 6-miesięcznego terminu, dowody w mowie będące uznanemi zostaną za nieważne i należności z nich przypadające p. E. Hildebrandt, wypłacone zostaną. 289

Najnowsze i przez specjalistów za najlepsze uznane, Medalami nagrodzone Maszyny do pończoch, posiada jedynie nasz Skład.—Nabywającym daje się stałą robotę pod korzystnemi warunkami. Ul. Królewska 23. 2713

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy INTENDENTURY, w Warszawie,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 17 (29) Stycznia r. b 1883, odbędzie się w tymże Zarządzie licytacja stanowcza głośna i przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż przedmiotów zużytych, przechowujących się w Warszawie, w Brześciu Litewskim, Nowogeorgjewsku i Iwangrodzie. — Przedmioty takowe podzielone są do sprzedaży na następujące partje osobne:

Partja pierwsza w Warszawie,

Namiotów żołnierskich sztuk 138, oszacowana na rs. 276.

Partja druga w Warszawie,

Namiotów żołnierskich, sztuk 138, oszacowana na rs. 276.

Partja trzecia w Warszawie,

Namiotow żołnierskich, sztuk 137, oszacowana na rs. 274.

Partja czwarta w Warszawie,

Namiotów żołnierskich, sztuk 137, oszacowana na rs, 274.

Partja piąta w Brześciu Litewskim.

Namiotów sztuk 25, Okryć do namiotów sztuk 31, Domków 12, Okryć do domków, sztuk 14, Namiotów żołnierskich sztuk 217, Pikieta frontowa 1, Pikiet tylnych 4, Okrycie sukienne do oficerskiego namiotu szpitalnego 1, Okryć sukiennych do namiotu szpitalnego dla żołnierzy sztuk 5, oraz Szmat konopnych pudów 10, funtów 20, oszacowane na rs. 147 kop. 17.

Partja szósta w Nowogeorgiewsku.

Namiotów sztuk 42, Okryć do namiotów sztuk 42, Domków 10, Okryć do domków sztuk 21, Namiotów żołnierskich 207, Pikieta frontowa 1, Pikiet tylnych 5 i Szmat konopnych pudów 21, funtów 9, oszacowane na rs. 97 kop. 35.

Partja siódma w Iwangrodzie.

Namiotów sztuk 89, Okryć do namiotów sztuk 93, Domków 34, Okryć do domków szt. 30, Namiotów żołnierskich 226, Pikiet frontowych 14, Pikiet tylnych 11, Szmat konopnych pudów 36, funtów 27, kawałków żelaza pudów 8, funtów 24, oraz drew (miary sześciennej) warszek 1, oszacowane na rs. 189 k. 21.

Partja ósma w Brześciu Litewskim.

Cholew, podług wzoru aresztanckich, par 1863, oszacowane na rs. 111 kop. 78.

Licytacja odbywać się będzie partjami, **dodając w rublach lub kopiejkach, do sumy szacunkowej; jaka na każdą partję z osobna powyżej jest wykazaną.**

Ułamki kopiejkowe w naddatkach cen, miejsca mieć nie powinny.

Dla pewności dotrzymania przyjętego zobowiązania się, wymaganem jest vadium w gotowiźnie lub wartościach pieniężnych przyjmujących się na kaucje, wynoszące 10% od szacunku sprzedających się przedmiotów.

Podania przystępujących do licytacji głośnej, jakoteż deklaracje opieczętowane złożone być powinny lub nadesłane do Urzędu Licytacyjnego w Zarządzie Intendentury w Warszawie, nie później, jak do godziny 11 zrana, tego dnia, w którym licytacja nastąpi.—Jedne i drugie opatrzone być mają **sześćdziesięcio kopiejkowemi** markami stemplowemi.

Mający zamiar przyjąć udział w licytacji głośnej obowiązani złożyć vadium w ilości następującej:

Na pierwszą, drugą, trzecią i czwartą partję po rs. 27
„ piątą . . . . „ „ „ 15.
„ szóstą . . . . „ „ „ 10.
„ siódmą . . . . „ „ „ 20.
„ ósmą . . . . „ „ „ 12.

Zastrzega się przytem, iż po skończonej licytacji, utrzymujący się przy kupnie winni, nie wychodząc z sali licytacyjnej, uzupełnić vadium do wysokości 10% od summy zaofiarowanej, nie wypełniający tego warunku, pozbawionym zostaje złożonej sumy wadjalnej, która przechodzi na własność skarbu i nowonabywca nie będzie miał prawa odebrać zalicytowanych przedmiotów.

Do deklaracyj opieczętowanych załączyć należy vadium w stosunku 10% od summy ogólnej wypadającej podług cen zadeklarowanych.

W podaniach o przypuszczenie do licytacji głośnej wyrażone być powinny: a) imię nazwisko, stan i miejsce zamieszkania podającego; b) na jakie mianowicie partje staje do licytacji; c) na jaką sumę (wyrazami) lub w jakich wartościach pieniężnych vadium się składa; i d) data podania,

Te same szczegóły zawierać w sobie powinny i deklaracje opieczętowane, a oprócz tego ceny literami wypisane i oświadczenie poddania się wszelkim zatwierdzonym i ogłoszonym warunkom.

Pakiet, mieszczący w sobie deklarację opieczętowaną, zaadresowanym być powinien w słowach następujących: „Deklaracja do Zarządu Okręgowego Intendentury w Warszawie, dla przyjęcia udziału w licytacji stanowczej na sprzedaż zużytych przedmiotów, w d. 17 (29) Stycznia 1883 r., odbyć się mającej".

Przyjmujący udział w licytacji głośnej, osobiście lub przez upoważnionych, nie mogą podawać jednocześnie deklaracyj opieczętowanych.—Ceny zadeklarowane drogą telegraficzną wcale uwzględnionemi nie będą.

Sprzedające się przedmioty oglądać można w miejscach, gdzie się przechowują każdodziennie od godz. 10 z rana do 2 po południu, wyjąwszy dni wolne od posiedzeń biurowych. — W tym celu udawać się należy w Brześciu Litewskim, do pełniącego obowiązki Głównego Nadzorcy Składu potrzeb wojskowych, w Warszawie zaś, Nowogeorgjewsku i Iwangrodzie, do Zawiadujących Magazynami Obozowemi.

Utrzymujący się na licytacji przy przy ostatnich cenach, obowiązani są pozostawić w wiedzy Skarbu złożone sumy wadialne, aż do ostatecznego rozstrzygnięcia interesu i żadnej z tego względu pretensji rościć nie będą mieli prawa.

Warunki dotyczące sprzedaży powyższych przedmiotów, są do przejrzenia w Zarządzie Okręg. Intendentury w Warszawie w Brześciu Litewskim, w Zarządzie miejscowego Składu potrzeb wojskowych. każdodziennie w godzinach biurowych posiedzeń. 302r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 10 (22) Stycznia r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na 3-letnią, licząc od dnia podpisania kontraktu, dzierżawę dochodu za prawo stawiania krzeseł w alejach i na placach miejskich, od rs. 50 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na 3 lata, licząc od dnia podpisania kontraktu dochód za prawo stawiania krzeseł w alejach i na placach miejskich, za sumę rs. N. N. kop. N. N. rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 268—r

RESTAURACJA
W HOTELU RZYMSKIM,
W KAŻDĄ MASKARADĘ

otwartą jest dla wygody Szanownych gości **całą noc.**—W tejże urządzone są gabinety z fortepianami.—Zamówienia na zebrania weselne i obiady zbiorowe, przyjmują się na miejscu. 246

Al. Bocquet.

PIGUŁKI ŻELAZNE D[ra] RABUTEAU

LAUREATA INSTYTUTU FRANCYI

PIGUŁKI ŻELAZNE RABUTEAU są pokryte cukrem.

Liczne studya, dokonywane w szpitalach przez professorów fakultetu paryzkiego wykazały stanowczą skuteczność Pigułek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: *blednicy, bezkrwistości, w utratach krwi, w ogólnej niemocy, wycienczeniu, w rekonwalescencyach, w słabościach dzieci* i wszystkich w ogóle słabościach spowodowanych *brakiem krwi.*

PIGUŁKI ŻELAZNE RABUTEAU nie czernią zębów, dają się trawić najsłabszym osobom nie powodując obstrukcyi. Zażywąć regularnie po trzy pigułki rano i wieczorem przed jedzeniem.

Kuracja żelazem za pomocą pigułek Rabuteau jest bardzo oszczędną, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i wymagać jako gwarancję na każdym flakonie pigułek żelaznych D-ra RABUTEAU markę fabryki (zastrzeżoną) opatrzoną w podpis: **Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.**

Nabywać można w Paryżu u Clin i Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy.

—21—

NA KARNAWAŁ
FABRYKA PIÓR STRUSICH I FANTAZYJNYCH
F. GLIWITZ,

Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego,

zaopatrzyła się w wielki wybór najwykwintniejszych Nowości paryzkich, Garnitury balowe z piór i kwiatów. Nowe kolory, oryginalny układ i zestawienie, egretty nowego fasonu. Kwiaty Paryzkie prześliczne gustem i układem. Kapelusze z piór. Pióra strusie i fantazyjne, francuzkie i własnego wykończenia we wszystkich kolorach. Ptaki; wszystko po cenach niepraktykowanie nizkich.—**Pranie, Fryzowanie i Farba na sposób francuzki.** 298

20 POWOZÓW

używanych, w różnym rodzaju do wsi i do miasta, Faetony, Landa, Karety, Kocze i t. p. Omnibus mały na osób 12, lekki na parę koni, oszklony, może służyć na dyliżans, przód przykryty, Kareta poczwórna, bardzo ozdobna i lekka, może służyć na remizę fabryki akwisgrańskiej, Perelotka na resorach stojących z uprzężą.—Wszystko w bardzo dobrym stanie. Sanki poczwórne, vis-à-vis, fabryki petersburskiej. — W fabryce powozów **Romanowskiego,** Królewska Nr 19. 149

Nauka i wychowanie.

Osoba z patentem z gimnazjum i z zakładu rękodzielniczego, pozukuje zajęcia na stałe w Warszawie lub na prowincji. Oferty proszę składać: Krucza № 5, m. 7. 679

Angielskiego języka, lekcyj i konwersacji udziela u siebie i na mieście nauczyciel Berger, ul. Złota 12, na parterze. 93

Nauczycielka z patentem, potrzebna jest na pensji prywatnej w Łodzi. Wiadomość: Wązki Dunaj № 12, u właściciela. 694

Nauczycielka z patentem wyższym przysposabia uczennice do gimnazjum klas wszystkich. Jako uczennica instytutu muzycznego udziela lekcje na swoim fortepianie, Świętojańska № 13, 1-sze piętro. 433

Nauczycielka z patentem gimnazjum III (niemieckiego), posiadająca gruntownie języki: francuzki, ruski niemiecki, matematykę, poszukuje lekcyj. Smolna 6 m. 6. 559

Włoch rodowity, znający język polski może udzielać lekcje języka włoskiego i literatury, jak również może przyjąć miejsce korespondenta w francuzkim, niemieckim i włoskim języku. Oferty pod W. W. 100 w Biurze Ogłoszeń Senatorska 18. 80

Niemka rodowita udziela lekcyj. Oferty pod lit. Ż. 25 w kantorze tegoż pisma. 215

Nauczycielka żądaną jest na wyjazd, posiadająca język francuzki, ruski i muzykę. Nowy-Świat № 30. m. 36. 774

Student uniwersytetu udziela korepetycje, specjalnie języków starożytnych. Szczygla 3, mieszk. 6. 763

Guwernantka potrzebna, posiadająca język francuzki i mogąca uczyć początków. Leszno № 5, mieszk. 15. 773

Żądaną jest nauczycielka, z wykształceniem gimnazjalnem i dobrą muzyką. Elektoralna № 29. 810

Wprawny nauczyciel udziela lekcyj ruskiego języka, historji i geografji. Róg Ujazdowskiej i Wilczej № 25a, m. 8. 795

Bona francuzka, w sile wieku, lat około 30-u, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszkania 28, na dole. 801

Do konwersacji w niemieckim języku, w godzinach przedpołudniowych potrzebna jest zdolna do tego niemka. Takowa zechce się zgłosić do mieszkania № 1, w domu № 5, przy ulicy Próżnej.—Tamże potrzebna panna do szycia bielizny. 802

Posady i prace.

Panny potrzebne są do haftu, do znaczenia bielizny. Marszałkowska № 67, skład płótna żyrardowskiego. 613

Czeladnik potrzebnym jest, zdolny do kroju i szycia kamizelek, za dobrem wynagrodzeniem, może być i kamizelczarka. Wiadomość w kiosku, ulica Długa, róg Wąskiej. 610

Kasjer potrzebny zaraz, z kaucją w gotowiźnie, lub w papierach procentowych, od 10,000 do 15,000 rubli. Zgłaszać się do właściciela domu, Chłodna № 25, do 9 zrana i od 3 do 4 po południu. 590

Sklepowa z kaucją potrzebna jest. Wiadomość ulica Ogrodowa № 1. 709

Tokarzy młodych, poszukuje pierwsza fabryka guzików kokosowych. Wiadomość Smolna 10, w fabryce. 589

Potrzebni są: lokaj i kucharka, uzdolnieni, z dobremi świadectwami. Zgłosić się można na ulicę Erywańską № 4. dom Luxemburga, mieszkania № 4, między godzinami 10 a 11 zrana i o 5 po południu. 671

Gospodyni z dobremi swiadectwami, znająca się na gospodarstwie folwarcznem, potrzebną jest na wieś od Ś-go Jana, zgłosić się na ulicę Mazowiecką № 8, mieszk. 6.

Potrzebne są: 4 panny do szycia bielizny na maszynie i podręczne. Chmielna 64, do Piekarskiego, m. 4. 745

Osoba inteligentna, znająca przytem dokładnie krój i szycie krawieczyzny i bielizny, jak również płynnże rachunki i ładny charakter pisma, życzy sobie przyjąć miejsce do początkujących dzieci, lub do kroju, albo jakie inne zajęcie stałe, lub na godziny. Adres pod lit. Z. G. w kantorze Kur. Warsz. 553

Chłopców kilku od lat 15, potrzeba jest do nauki kotlarstwa miedzianego. Wiadomość w fabryce przy ulicy Srebrnej № 14.

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca do zarządu domem, u pojedyńczej osoby w Warszawie, lub na prowincji. Wiadomość: Chmielna 55, mieszkania 18. 821

Panny potrzebne są do bielizny, do dziurek na sztukę. Ulica Elektoralna № 15, mieszkania 23. 818

Osoba młoda, poszukuje miejsca buchhalterki lub kasjerki, kaucję lub poręczenie może złożyć. Oferty uprasza do kantoru Kur. Warsz. pod lit. P. B. 820

Sklepowa obeznana z mydlarstwem, a posiadająca poręczenie solidarne, będzie miała oddany sklep na swoją rękę. Zgłosić się może naprzeciw Zamku № 103, do właściciela domu. 783

Panny kompletnie uzdolnione, do krawieczyzny, potrzebne zaraz do pracowni Izabeli Sierzputowskiej. Tłomackie 2. 784

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany: Małeckiego, zagraniczny, Schrödera i pianino używane, do sprzedania, oraz kupuję i zamieniam fortepiany i pianina używane. Nowogrodzka 25, miesz. 29.

Tanio! Po zwiniętym interesie z powodu braku miejsca sprzedaje się różne płótna: weby w sztukach i resztkach, bieliznę męzką, damską i stołową, skarpetki, pończochy, chustki i t. p., po nadzwyczaj nizkich cenach. Solna 8. mieszkania 27. 603

Obrazy olejne znakomitych malarzy do sprzedania. Sosnowa 5, mieszk. 3. 598

Wałach kary 4-letni, w cenie 300 rs. i klacz gniada 6-letnia, w cenie 240 rs. zdatna także do wierzchu, są do sprzedania w hotelu Niemieckim, stangret Andrzej wskaże. 682

Suknia slubna, biała jedwabna, rypsowa, do sprzedania. Twarda 51, 1 piętro, mieszkania 12, od godz. 10 rano do 3 po południu. 625

Kredens dębowy z bogatą rzeźbą, stół jadalny bilardowy, nie używane, do sprzedania bardzo tanio. Dzielna № 9a, m. 8.

S. Glińskiego, najlepszy szuwaks glicerynowy i atrament do pisania, dostać mozna w sklepach i dystrybucjach, w Warszawie i Królestwie [illegible]

Fortepian czarny, z blatem metalowym i trzema szprejcami do sprzedania i Gitara. Żórawia № 20, mieszk. 12. 778

Suknia jasna, jedwabna, jest do sprzedania w pracowni sukien, Żórawia № 5 na dole.

Tanio do sprzedania: garnitur tumakowy i burnus pluszem okładany. Wiadomość Nowy-Świat № 33, m. 11, w pracowni. 769

Do sprzedania: bryczka węgierska na resorach, oraz fortepian do nauki za rs. 30 i materac. Wiadom. Smolna № 8, m. 11. 767

Do zbycia garnitur tumakowy zupełnie nowy i para łóżek pod orzech; tamże sprzedaje się koszule męzkie i damskie bardzo tanio. Ulica Krucza № 19, w pracowni bielizny i haftów. 765

Są do sprzedania, nowe dwie suknie: jedna crême wełniana, z adamaszkowym wêtement i z koronką bardzo modnie zrobiona, druga atłasowa, brązowa, gładka, dla starszej osoby, wysokiego wzrostu. Wiadomość w pracowni sukien. Krakowskie-Przedmieście № 415, 2-gie piętro, od frontu, mieszkania 8. 599

Do sprzedania suknie dwie aksamitne, po kilka godzin po razu użyte, zupełnie świeże, za cenę przystępną, prawie w połowie wartości rzeczywistej. Jedna czarna, ładnemi koronkami i dżetami ubierana; druga koloru bordeaux, z materją koloru Vieil-or, złotemi taśmami i takiemiż sznurami przybrana. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 18 L. C. mieszkania № 13.

Z powodu wyjazdu do odstąpienia meble i inne rzeczy. Chmielna № 28a, m. № 17.

Wyprzedaż aksamitnych damskich kapeluszy niżej kosztu. Wiadomość w sklepie Korna, ulica Bracka № 5. 761

Do sprzedania dwa rezerwoary do trzymania nafty, miedziany i cynowy i różne miary, za przystępną cenę. Leszno № 76.

Maszyna pończosznicza średnia, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Dobra № 17A, w oficynie na 2 piętrze. m. 27.

Suknia ślubna biała, atłasowa i lekka crême, przybrana koronkami i atłasem, raz jeden użyta, oraz grenadinowa szara, do sprzedania za przystępną cenę. Obejrzeć można w magazynie strojów damskich W. Zabierzowskiej i K. Świderskiej, Marszałkowska № 52. 762

Do sprzedania 2 szafy orzechowe, dywan na kanwie i futro czarne męzkie, podróżne, wszystko mało używane, za Nowym Grzybowem, za schodkami drugi dom. Ulica Zakopowa № 4, mieszkanie na dole, drugie drzwi na lewo. 794

2 biblioteki dębowe na mat, gustownie rzeźbione, za przystępną cenę, pod № 32 Nowolipie, u stolarza. mieszk. 13. 788

Do sprzedania: suknia wełniana ciemna, za rs. 22, poloneza aksamitna, za rs. 20. Ulica Leszno № 77b, drugie piętro, mieszkania 4. 819

Suknia jedwabna, popielata, rs. 18; łóżko i umywalka jesionowe rs. 10. Królewska 3, mieszkania 16. 243

Ktoby miał do sprzedania, platformę na resorach mniejszych rozmiarów, oraz węglarkę 6-korcową, zechce zostawić adres z oznaczeniem ceny w kiosku, róg Senatorskiej i Koziej, pod znakiem R. 806

Futro oposy, w bardzo dobrym stanie, lustro stojące antyk, medale polskie i ryciny na sprzedaż, za nizką cenę. Mazowiecka № 1, mieszk № 4. 804

Salopy: jedwabna niebieskie lisy, wełniana białe lisy, algierka męzka, małpy z kołnierzem elków amerykańskich, oraz dwa kołnierze tumakowe i mufka do zbycia. Elektoralna 29. mieszk. 5. 809

Suknia niebieska, dolman biały, wieczorowe i welon z girlandą, do sprzedania. Nowy-Świat № 33, mieszkania 10, od 12 do 3.

Fortepian mało używany, tanio do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4. 824

Żyrandol ozdobny, świeczniki, kandelabry lampa, kolumny, do zbycia. Sienna 3, mieszkania 4. 823

Do sprzedania: garnitur salonowy brokatelą kryty, bibljoteczka, stolik do kart, komoda, fotel aksamitem kryty, łóżko, wszystko mahoniowe. Wiad. w kantorze pralni Warszawskiej. Nowy-Świat № 4. 405

2 rs. oszczędza kupujący nową chińską herbatę firmy „Orient“, ul. Elektoralna 5, (prawa oficyna); tamże najtaniej dywany wschodnie i futra. 238

Sukien kilka wełnianych i jedwabnych, smorowa, niebieska, 2 różowe dla dziewczynek, kaftan aksamitny i kapelusz modny do sprzedania. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 3 dom, stróż wskaże. 397

Koronki crèpelisse, żaboty, kołnierze, fanszony, szaliki, duży wybór i tanio. Przyjmuje się również koronki do prania w komisowym składzie koronek ruskich. Senatorska 27, mieszk. 2. 300

Fortepian krótki Bucholca, o 6 oktawach do sprzedania za rs. 63. Piekarska № 14, u gospodarza. 635

Pianino paryzkie o 7 oktaw palisandrowe do sprzedania za rs. 250. Piekarska № 2, na piet. od frontu. 634

Z powodu śmierci sprzedaje się: garnitur mebli rs. 90, sprzęty kuchenne i maszyna ręczna Singiera. Aleja Jerozolimska 13, mieszkania 17. 541

Do sprzedania: 3 męzkie pierścienie ozdobne, 2 damskie kolczyki z brylantami i zegarek złoty męzki. Stare-Miasto № 12, u właściciela domu. 205

Pianino palisandrowe, prawie nowe, zagranicznej fabryki do sprzedania, za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Nalewki № 26, u doktora. 796

Meble salonowe, bardzo mało używane, do sprzedania tanio, garnitur orzechowy, szafy rozbierane; garnitur angielski jedwabny, biuro angielskie, lustra greckie szlifowane, trema petersburskie z blatami, lustro w złotych ramach z konsolą; szafki do bielizny, garniturek grecki, stoliki do kart, regulator pajyzki, łóżka medaljonowe, umywalka, kredens szabowany, stół jadalny gzymsy z firankami, szeslong. Chmielna № 32, 10 dom od rogu Marszałkowskiej, mieszk. 8.

Masło litewskie w wyborowym gatunku, Adama Rewieńskiego, nagrodzone na wystawie czerwcowej w Warszawie, do sprzedania. Mokotowska 6. — Tamże sery litewskie, na sposób holenderski, wysokiej dobroci, w niewielkiej ilości do zbycia. 524

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, tremo, szafy rozbierane, garnitur francuzki, lustra, biurko, stolik do kart, kredens, stół jadalny z krzesłami, stolik do samowara, szeslong, łóżka wiedenskie, szafeczki nocne, tualeta damska, umywalka, szafki do bielizny, oleodruki, regulator, firanki, lampy Twarda № 6, w podwórzu na lewo w pałacyku, mieszkania 41. 424

Meble do sprzedania, garnitur, szafy, szafki do bielizny, tremo, lustra, biurko, nocne szafki, stoliczek ozdobny damski, lampy, gzemsy i różne sprzęty domowe. Tamże do wynajęcia jeden pokój z meblami. Wiadomość: Chmielna № 13a, drugi dom od Brackiej, stróż wskaże, od 10 do 7. 502

Meble: garnitur orzechowy salonowy, szafy rozbierane, garnitur angielski, lustra, tremo z marmurem, biuro, konsolki do kart, garnitur napoleonkowy, kredens wiedeński, stół jadalny, stolik do samowara, szeslong, łóżka, toaleta damska, umywalka, lampy i firanki, tanio do sprzedania; róg Chmielnej № 27 i od Marszałkowskiej 26, m. 30. 132

Meble do sprzedania: 2 garnitury, lustra tremo, konsolka, taborety czarne atłasowe, etażerka, stolik damski, do stołowego pokoju dębowe rzeźbione urządzenie, biurko, fotel, szeslong, szafa do sukien i bielizny, bibljoteczka, łóżka z materacami, landszafty, kandelabry. Wiad. Żórawia № 9, m. 9.

Meble. Garnitur orzechowy, jedwabną materją kryty, z pokrowcami, mało używany, urzędowej roboty, garnitur francuzki, brokatelą kryty, kolor bordo, otomana i szeslong, bardzo tanio. Krakowskie-Przedmieście № 6, mieszk. 11, wprost Ś-go Krzyża.

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10, od Marszałkowskiej 5 dom, mieszkania 15.

Garnitur czarny, gruszkowy, lustra wielkich rozmiarów i otomanka, tremo, stoliki czarne okrągłe, stolik antique, kredens ozdobny, 12 krzeseł dębowych, stolik do samowara, biurko damskie, łóżka, umywalnia mahoniowa, szeslong, biuro wielkie, szafki do bielizny, komoda, dywany, obrazy, firanki, rolety, kuchenne rzeczy do zbycia. Wiadomość: Sienna 3, mieszkania 4. 825

Interesa handl. i majątk.

Koncesjonowane biuro realizacji dokumentów pieniężnych, L. Grużewskiego, Długa № 53, niedaleko ulicy Przejazd. Kupuje weksle, rewersy, obligi, rachunki kupieckie, oraz nachname, przeprowadza własnym kosztem sprawy sądowe we wszystkich instancjach, tak w Cesarstwie jako i Królestwie, za wynagrodzeniem 10% od summy. 5

Wspólnik specjalista, żądanym jest z kapitałem odpowiednim do założenia fabryki, w miejscowości gdzie opał otrzyma darmo, przy stacji kolei Nadwiślańskiej. Wiadomość, Leszno № 18, m. 26. 3

2 magle do sprzedania z wywiezieniem takowych z lokalu, cena przystępna. Za rogatką Powązkowską, 1 dom na prawo.

Plac do sprzedania, ul. Chmielna № 1547/58, łokci □ 3,587½, bez pośrednictwa. Wiadomość: Chmielna № 23, m. 1. 494

Rs. 2,000 potrzebną jest pożyczka na gwarancję hypoteczną. Wiadomość Leszno № 18, mieszk. 16, zrana do 11. 452

Plac do sprzedania przy zbiegu ulic Pawiej i Smoczej pod № 2332, razem lub częściowo. Wiadomość u stróża na miejscu.

Sklep do sprzedania. Niecała № 8, wiadomość w dystrybucji. 653

2 domy przyległe (jeden narożny), są do sprzedania lub zamiany na mniejszą posesję. Wiadomość od godz. 3 do 6, u stróża domu № 1, przy ul. Szkolnej. 620

Zakład wódczany w dobrym punkcie, do sprzedania za gotówkę zaraz. Wiadom. w Biurze Ogłoszeń Senatorska 18. 99

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia, w każdym czasie, w odpowiedniem miejscu, z powodu słabości. Aleja Jerozolimska № 18 lit. c. 792

Potrzeba 19,000 lub 8,000 rs., na dobra w gubernji warszawskiej położone, na spłatę pierwszych N-rów hypoteki. Wiadomość w kancelarji notarjusza Aleksandrowicza. 786

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Wilcza № 17 lit. E. 787

Posesja masiv murowana, ze stajnią, wozownią i ogródkiem, front od dwóch ulic, do sprzedania. Wiadomość: ulica Piękna № 31, od 10 do 3 po południu. 814

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania, za cenę przystępną. Ulica Waliców № 5. 817

Potrzebną jest pożyczka rs. 300, na powiększenie handlu, w procencie mieszkanie z opałem, światłem i herbatą. Wiadomość: Przejazd № 1, wprost Długiej, w dystrybucji. 807

W Skierniewicach przy stacji, jest do sprzedania 12 morgów ziemi, pierwszej klasy, na których pobudować można piękne wille, łatwość nabycia wszelkich materjałów. Wiadomość: Chmielna № 42, mieszk. 28, lub na miejscu u utrzymującego bufet. 782

Sklep spożywczy, jest do odstąpienia w każdym czasie, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w sklepie № 2, Plac Ś-go Aleksandra. 803

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie. Ulica Nowolipie № 11. 772

Sklep spożywczy do sprzedania, dobrze procentujący, samego pieczywa dziennie sprzedaje się za rs 16, z powodu wyjazdu dla leczenia się. Elektoralna № 39. 770

Z rs. 3,000 Cieśla poszukuje wspólnika do prowadzenia przedsiębierstw budowlanych, także kompetentnego. Adresy składać w Kur. Warsz. pod lit. A. B. 766

Magle do sprzedania za przystępną cenę, z powodu słabości. Ul. Bracka № 8. 757

Magle do sprzedania każdego czasu. Ulica Żelazna № 16. 758

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesu. Plac Witkowskiego № 3.

Pacht życzy nabyć chrześcijanin od 1-go lipca r. b., ktoby miał takowy do odstąpienia zechce się zgłosić w każdy czwartek o godzinie 12 w południe do restauracji hotelu Paryzkiego. Bielańska № 9. 656

Dom z powodu interesów familijnych do sprzedania. Pawia № 40/2335. 777

Rs. 3 do 4,000 potrzeba na spłatę hypoteczną. Nowolipie 20, front trzecie piętro, od godziny 2—5 779

Lokale.

Lokale odnowione i sklep z mieszkaniem frontowem zaraz do wynajęcia. Twarda № 36. 131

Lodownia obszerna do wynajęcia, przy ulicy Marszałkowskiej № 1763, nowy 2, wiadomość u stróża. 623

Sklep jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b., przy ulicy Koziej № 1, w Hotelu Kowieńskim. 97

Pokój suchy, ciepły i widny, ze wspólnym przedpokojem, jest do odnajęcia zaraz lub od 1-go lutego, dla kobiety, za rs. 6 miesięcznie. Marjańska № 4, w fabryce pończoch. 441

Warecka № 7, od 1-go kwietnia r. b., lub też zaraz jest do wynajęcia 5 lub 7 pokojów na 2 piętrze, z wszelkiemi wygodami, oraz stajnią i wozownią. Bliższa wiadomość u rządcy domu albo stróża. 87

Pokój na dole, umeblowany, z usługą i opałem, jest do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat № 39, stróż wskaże. 815

3 pokoje i kuchnia, z dwoma wchodami, ze zlewem, wodociągiem, wygódką, górą oddzielną i piwnicą, do wynajęcia zaraz, lub od 1 Lutego. Cena 21 rs. miesięcznie. Róg Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej № 25. 813

Lodownia w dobrym stanie, zaraz do wynajęcia. Nalewki № 24, Wiadomość u właściciela domu. 790

Mieszkanie w ogrodzie, składające się z salonu, 6 pokoi, garderoby, dwóch suteryn z kuchniami angielskiemi, 4 piwnic, lodowni, nadto wozowni, stajen i składów, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia b. r., w najpiękniejszej i najzdrowszej części miasta, przy ulicy Marszałkowskiej № 1763 nowy 2, przy samej stacji tramwajów, mieszkanie to jest również odpowiednie i na jaki zakład przemysłowy. Nadto nieruchomość pomieniona mająca około 20 000 łok. □ placu, może być sprzedaną w całości lub częściowo, na dogodnych warunkach, albo zamienioną na inną z pewną dopłatą. Bliższa wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej № 16, mieszkania 12, do godziny 11 rano i od 3 do 5 po południu. 775

Pokój frontowy, z osobnem paradnem wejściem, może być z meblami, samowarem, usługą, na żądanie i salonik. Wspólna № 34a, mieszkania 6. 754

Pokój kawalerski do wynajęcia z opałem, usługą i meblami. Chmielna 46, miesz. 9.

Doniesienia rozmaite.

J. Kornecki, skład win i delikatesów, Nowy-Świat 40. Śniadania gorące i kolacje, w osobnych gabinetach. Specjalność wina węgierskie. 1595

Pałacyk do wynajęcia, o 6-u pokojach, kuchnia, śpiżarnia, stajnia, w ogrodzie kwiatowym, cena umiarkowana. Wiadomość: Zgoda 3, m 3, w oficynie.—Także można powziąść wiadomość o kupnie majątków ziemskich, dzierżaw, kolonji, za Wolskiemi rogatkami, na gotowiznę lub zamianę na dom. 785

Fortepian Hofera do wynajęcia, mało używany. Marjańska № 2b, mieszkania 17, od godz. 9-ej 4 ej. 791

Fortepianista przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Ulica Śliska 30, mieszkania 26. 77

Osoba poszukująca miejsca pisarza, fabryki, ze świadectwami dóbr Skotniki i Czerwonka, zechce się zgłosić na ulicę Kruczą № 10a, pomiędzy 4 a 6 po południu.

Pończochy do nadrabiania białe i kolorowe, przyjmuje pracownia Fijałkowskiej. Marjańska № 4. 822

Ważne na czasie, przyjmuje w swoim zakładzie ślusarskim łyżwy do odnawiania, ostrzenia i dorabiania części uszkodzonych, które będą natychmiast uskutecznione. Senatorska № 6. 755

Obiady prywatne, miesięczna zapłata. Szpitalna № 2, m. 6, z bramy na lewo. 776

Obiady prywatne przy rodzinie francuzkiej. Szpitalna 2, mieszkania 22. 780

Mamki u akuszerki, № 23 ulica Marszałkowska róg Chmielnej. 105

Mamki z obfitym i świeżym pokarmem, u akuszerki Freta 25, m. 14. 740

Mamka wiejska ze świeżym pokarmem do umieszczenia. Wiadomość róg Litewskiej ulicy i alei Szucha № 5141. 759

Dziewczynka od lat 3-ch do 5-u, zdrowa i ładna, poszukiwaną jest na własność, interesanci zechcą adresy składać w kantorze Kurjera pod lit. A. Z 608

Mamka wiejska, młoda, z obfitym pokarmem, jest u akuszerki Nowolipie № 25.

Mamki wiejskie, młode, z obfitym pokarmem są u akuszerki. Ulica Biała № 1.

Mamki z młodym pokarmem, z małym długiem Ul. Freta № 4. Kantor mamek.

Mamki bez długu są u akuszerki. Ulica Grzybowska № 22. 826

Mamka jest do umieszczenia zaraz ze świeżym i obfitym pokarmem bez długu. Tamże są pokoje dla przyjezdnych pań na kurację i potrzebujących jej pomocy. Bracka № 6. 104

Mamka młoda, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, jest u akuszerki, przy ulicy Śliskiej № 28 793

Ostrzeżenie. W dniu wczorajszym przy kasie cyrkowej, skradziono mi woreczek z pieniędzmi, wraz z wekslem na rs. 50, wystawiony blanko z podpisami Piotr Pawlikowski, Marja Pawlikowska i A. Pawlikowski jako poręczyciel. Uprasza się szanownych panów, żeby takowego nie nabywać. Stosowne ostrzeżenie zrobione. 768

Wachlarz pamiątkowy, kościany, biały, litery S. D., uronionym został na galerji Teatru Rozmaitości w piątek. Znalazca za nagrodą raczy oddać na Miodową № 3, mieszkania 21. 96

Futerko okładane siwemi barankami, wypadło z dorożki w przejeździe przez Chmielną, Szpitalną, Warecką i Ordynacką. Znalazca raczy odnieść na ulicę Szczyglą № 3, do stróża, gdzie otrzyma nagrodę. 744

Kapelusz damski, duży, włochaty, uniesiony został wiatrem w poniedziałek rano na Nowym Świecie. Uprasza się znalazcę o zwrot takowego za wynagrodzeniem, pod adresem Warecka 13, m. 7. 812

Nagrody rs. 5. Zginął kuferek czarny, skórzany, z literami M. K. onegdaj, w niedzielę. Uczciwy znalazca raczy zwrócić go na ulicę Smolną № 1a, do stróża, za powyższą nagrodą 800

Kołnierz elkowy dam., zgubiono w zeszłym tygodniu. Łaskawy znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem. Ulica Złota, domu № 16, mieszkania № 5. 798

Dnia 15 b. m., jadąc od kolei War.-Wied. wieczorem o godz. 7, ulicami: Marszałkowską, Erywańską, Placem Saskim, Wierzbową, Placem Teatralnym, Senatorską na Podwal, zgubiono szynel i bluzę uczniowską g. real. zawinięte w paski. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie za nagrodą rubli 4 (cztery), na ulicę Podwal № 24, 1-e piętro. 827

Portmonetkę z pewną kwotą pieniędzy znaleziono w sobotę w południe, w alejach Jerozolimskich, między Marszałkowską a Kruczą. Za udowodnieniem i zwróceniem kosztów ogłoszenia, odebrać można ul. Nowogrodzka № 29, bliższa wiadomość u stróża.

Zgubiono na 3-ej maskaradzie bransoletkę, złotą, wązką, w kilku miejscach reperowaną, z dwoma listkami emaljowanemi i gałązką z rubinem i perełkami. Znalazca przez wzgląd że to pamiątka rodzinna, a nie ma prawie innej wartości, zechce oddać do sklepu p. Golińskiego pod filarami teatralnemi.

Znalezione pieniądze i pierścionki można odebrać. Wspólna 4, mieszk. 10. 816.

Dnia 21 Grudnia r. z., przybłąkał się wyżeł, za udowodnieniem własności, zwrotem kosztów, odebrać go można w dni 7 po ogłoszeniu. W przeciwnym razie pies zostanie sprzedanym. Złota № 39, mieszkania 27. 789

PRZEWODNIK ADRESOWY.

ADWOKACI PRZYSIĘGLI.

Bojasiński Lucjan, Senatorska 18.
Hoffman Bolesław Henr., Graniczna 8.
Mayzel Bronisław, Marszałkowska 56.
Meyet Leopold, Długa 17.
Plebiński Edmund, Długa 2.
Poznański Maksymiljan, Przejazd 9.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza, Graniczna 10.
Kucharzewski H., Senatorska 11.
Szteyner F. apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogorski, Krak.-Przed. 47.

CUKIERNIE.

Salis G. daw. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabr. cukrów i lodów, Plac Bracki.

CZYTELNIE.

Jeleński J., Nowy-Świat 4, Bielańska 9.

DENTYŚCI.

Idzikowski, Leszno 1, od godz. 10—6.
Neumark H., Długa 31, obok hot. Niemieck.
Neumark M., Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

GALANTERJA.

Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Kipman Gustaw, Senatorska 6.
Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1,

HERBATA (Składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co, Wierzbowa 612 (n.1).
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KSIĘGARNIE.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przed. 15.

KSIĘGI HANDLOWE (Fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych, Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny zakład ksiąg buchalter. istniejący od 1828 r.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Warszawska lecznica, Sienna 6a.

LEKCJE.

Brun J., język francuzki, Długa 30, h. Drezd.

MEBLE (Magazyny).

Globus P., Krak.-Przed. 54, wprost h. Sask.

NICI I NORYMBERSZCZYZNA.

Ludwig A., Senatorska, wprost Szk. Junk.

OBUWIE DAMSKIE (Fabryki).

Blechschmidt Stanisław, Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, KrakPrzedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. Hot. Ang.

PISMA PERJODYCZNE (Redakcje).

Opiekun zwierząt, Sienna 6a.
Rola, wyd. J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hotel Europejski, Krakow. Przedmieście.
Hotel Polski, Długa 27.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm. róg Bednar.
Snowacki Stanisław, Długa 17.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Petrych J. i S-ka, Rymarska 2, róg Senat.

SZUWAKSU (Fabryki).

Gliński S., szuw., atrament, Nowy-Świat 58.

TABACZNE WYROBY (Składy).

Podymowski St., Skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

WINA KRYMSKIE I KAUKAZKIE.

Stein Herman et Co., Marszałkowska 58.

ZEGARMISTRZE.

Smalec Piotr, zeg. fach., Mazowiecka 2.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою. — Варшава 4 (16) Января 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.